OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NARÓD i WOJSKO

ORGAN — — CENTRALNY FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY

TYGODNIK — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Nr. 49 Warszawa, dnia 5 grudnia 1937 r. Rok IV.

Otwarcie nowej sesji parlamentu

Weszliśmy w okres nowych debat sejmowych, które mają, jak co roku o tej porze, załatwić sprawę budżetu na rok 1938/39.

W świetle tych obrad — znów dorocznym zwyczajem — odbiją się, jak w zwierciadle, echa wszystkich ważniejszych spraw, które w ubiegłym okresie nurtowały Państwo i społeczeństwo. Mówić o nich będzie Rząd i posłowie — zarejestruje je opinia publiczna na szpaltach prasy.

Pierwszy dzień obecnej sesji budżetowej naszego parlamentu, otwartej dnia 1 grudnia br. posiedzeniem plenarnym Sejmu, upłynął pod znakiem sytuacji gospodarczej, którą omówił obszernie szef tego resortu, wicepremier Kwiatkowski.

Nie ta jednak sprawa była przedmiotem powszechnego zainteresowania Sejmu i opinii publicznej, w której od dwóch miesięcy góruje nad wszystkim sprawa zjednoczenia narodowego, ściślej mówiąc: sprawa OZN.

Znamy ją dobrze z zebrań federacyjnych i z odpraw związkowych — obecnie znalazła się ona także w orbicie sejmowej

Na dwa dni przed otwarciem sesji odbyło się zwołane przez szefa OZN. płk. Adama Koca zebranie posłów i senatorów, którzy po Deklaracji Lutowej zgłosili swój akces do Obozu.

Zebranie to po całodziennej dyskusji uchwaliło powołać do życia w obu izbach ustawodawczych Koło Parlamentarne OZN.

W ten sposób prace przygotowawcze, zmierzające do ustalenia zarówno samej zasady utworzenia Koła Parlamentarnego, jak i sformułowania wytycznych metody pracy, zostały zakończone i wyrażone w postaci przyjęcia tymczasowego regulaminu Koła Parlamentarnego OZN.

Na prezesa Koła Parlamentarnego OZN wybrano jednogłośnie posła Bolesława Świdzińskiego. Do Zarządu Koła wybrani zostali: posłanka Janina Prystorowa, sen. Stefan Dąbkowski, sen. Feliks Gwiżdż, wicemarszałek Sejmu Stanisław Kielak, pos. Wacław Długosz, pos. Tomasz Kozłowski i pos. Michał Łazarski.

Na stanowisko przewodniczącego grupy poselskiej Koła Parlamentarnego OZN wybrano posła Leopolda Tomaszkiewicza, na wiceprzewodniczącego — posła Brunona Sikorskiego, na członków prezydium — posła Zygmunta Sowińskiego, posła Jana Hoppego, jako sekretarza i posła Jerzego Bołądzia.

Na stanowisko przewodniczącego grupy senackiej Koła Parlamentarnego OZN wybrano senatora gen. Andrzeja Galicę, na wiceprzewodniczącego — sen. Felicjana Lechnickiego, na członków prezydium — sen. dr. Alojzego Pawelca, sen. dr. Dobaczewskiego, jako sekretarza i sen. Franciszka Lipińskiego.

Posłowie: płk. B. J. Świdziński, prezes Koła parlamentarnego OZN oraz L. Tomaszkiewicz, przewodniczący grupy poselskiej Koła OZN złożyli wizytę marszałkowi Sejmu p. Carowi i poinformowali go o powstaniu Koła i zapewnili imieniem Koła o pełnym zaufaniu do jego osoby, jako marszałka Sejmu.

W drugim dniu obrad sesji sejmowej prezes Klubu Parlamentarnego OZN, poseł Świdziński, złożył następujące oświadczenie:

„Wysoka Izbo! Na terenie Sejmu i Senatu zorganizowane zostało Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Jako prezes tego Koła w jego imieniu mam zaszczyt oświadczyć:

Biorąc czynny udział w akcji zorganizowania Narodu dla wypełnienia przeznaczeń, które nasz Naród czekają, grupa posłów i senatorów skupionych w Obozie Zjednoczenia Narodowego postanowiła powołać do życia Koło Parlamentarne celem zorganizowania i pogłębienia pracy swojej w Sejmie i Senacie.

Konstytucja, pod którą widnieje podpis Twórcy naszego Państwa i nieśmiertelnego Nauczyciela Narodu oraz testament zawarty w czynach i słowach Józefa Piłsudskiego, będą naszym drogowskazem. Skupiamy się wedle zasad wyrażonych w deklaracji lutowej płk. Koca, która jest deklaracją ideową Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako organizacji Narodu.

Przedłożony Izbom preliminarz budżetowy będzie szczegółowo rozpatrywany w komisji, gdzie będziemy mieli możność dokonania dokładnej analizy cyfr i faktów i skonfrontowania jej z rzeczywistością kraju, oraz możliwościami wypełnienia zadań przez Państwo. Tam też określimy swój stosunek do poszczególnych części budżetu.

Stosunek nasz do prac Rządu będzie zawsze rzeczowy z zachowaniem pełnej niezależności w ocenie jego działalności. Każdy pozytywny wysiłek Rządu, zmierzający do powiększenia siły, bogactwa i znaczenia Polski spotka się z poparciem Koła. (Oklaski).".

W przeprowadzonej następnie debacie generalnej nad preliminarzem budżetowym niemal każdy z zabierających głos posłów poruszał sprawę zjednoczenia narodowego z punktu widzenia sfer, które reprezentuje.

Poseł Bogusz, reprezentujący sfery rolnicze, nawiązując do rzucanego tu i ówdzie hasła zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów, zaznaczył, że przed tym społeczeństwo musi się zgrupować w kilka wyraźnych bloków, a najważniejszym jest stworzenie wielkiego centrum, któreby objęło ludzi niezależnych politycznie, nie przeżartych doktrynami, pragnących Polski, opartej na zasadach chrześcijańskich i na konstytucji kwietniowej. Takie centrum stanowiłoby hamulec przeciwko dwóm skrajnym prądom: totalizacyjnemu i prądowi, nawracającemu do szkodliwych metod przedmajowych. Obóz Zjednoczenia Narodowego powinien być tym wielkim polskim centrum.

Poseł Madeyski, zbliżony do sfer pracowniczych, mówił o konieczności zjednoczenia narodowego, które wymaga, — jak powiedział — aby zapanowała atmosfera prawdy i pracy, a nie zakłamania i frazesów. Aby powstał narodowy front robotniczy, żeby robotnik polski nie żeglował pod sztandarem czerwonym, lub czarnym, lecz trwał pod sztandarem polskim, i czuł się gospodarzem Polski.

Poseł gen. Żeligowski, który nie zgłosił swego akcesu do OZN., dał wytłumaczenie swego kroku w obszernym wywodzie, stwierdzając na wstępie, że na czele OZN-u stoją ludzie wybitni, znani z wielkiego patriotyzmu, uczciwi i wysoce oddani sprawom dobra państwowego. Program Obozu jest taki, że wszyscy pod nim możemy się podpisać. Gen. Żeligowski jednak jest zdania, że powołanie Klubu Parlamentarnego OZN do życia pozostaje w sprzeczności z konstytucją i dlatego wstrzymuje się od swego w nim udziału.

(O innym wystąpieniu gen. Żeligowskiego piszemy osobno.)

W odpowiedzi na ten zarzut zabrał głos poseł Tomaszkiewicz i jako prezes grupy sejmowej Koła Parlamentarnego złożył w jego imieniu następujące oświadczenie:

„Koło Parlamentarne OZN nie jest i nie będzie stronnictwem, ani też jego parlamentarnym odpowiednikiem. Jeśli o założenie ideowe Obozu chodzi, to sam gen. Żeligowski stwierdza, że „bez zastrzeżeń wszyscy możemy się pod programem OZN podpisać". Dał tedy wyraz przekonaniu, że OZN istotnie przekreśla płoty i mury, dzielące naród, szukając drogi do zorganizowania wysiłku całego narodu.

OZN opiera się na Konstytucji jako na fundamencie swych działań. Nie może też istnieć żadna sprzeczność między powstaniem Koła Parlamentarnego, a literą konstytucji. Nie tylko litera konstytucji, lecz i duch jej w jakiejkolwiek formie nie mógł być naruszony próbą uporządkowania i pogłębienia pracy na terenie parlamentu przez parlamentarzystów, którzy biorą udział w akcji organizowania żywych sił narodu".

Powstanie Koła Parlamentarnego OZN powitał wreszcie z uznaniem szef Rządu, premier gen. Sławoj-Składkowski, mówiąc m. in.

Chcę stwierdzić fakt dla mnie, jako rządzącego, wielkiej doniosłości, to będący źródłem wielkiej radości, to jest początek krystalizowania się opinii parlamentarnej. Kto rządzi ten wie, jak jest ciężko rządzić, jeżeli w parlamencie każdy ma swoje oddzielne zdanie. To oddziaływuje równocześnie na społeczeństwo. Dlatego z radością witam krystalizację opinii parlamentarnej w postaci Koła Parlamentarnego OZN. Uważam, że dla każdego rządzącego człowieka jest to wielka ulga. W ten sposób nabieram pewnej odwagi, że nie wywrócę się może przy jakiejś przypadkowej strzelaninie, albo przy jakimś innym przypadkowym epizodzie, bo będę miał opinię w parlamencie i opinię w narodzie, do której będę miał możność się stosować.

Rola Naczelnego Wodza

w świetle debat sejmowych

W drugim dniu sesji sejmowej najniespodziewaniej wypłynęła sprawa okólnika premiera o Marszałku Śmigłym-Rydzu jako o pierwszej osobie po Prezydencie Rzeczypospolitej.

Sprawę tę poruszył poseł gen. Żeligowski, który przeciwstawiając się powstaniu Koła Parlamentarnego OZN., jako rzekomo sprzecznego z konstytucją, na dowód, że to nie pierwszy raz zachodzi tego rodzaju sprzeczność, przytoczył sprawę tego okólnika.

Konstytucja — mówił gen. Żeligowski — przewiduje inną gradację:

— Prezydent, rząd, parlament, wojsko. Okólnik był wydany w słowach jak największego uznania, które my wszyscy czujemy, a więc czyż mamy walczyć z tym okólnikiem. Jeżeli jednak w szeregach najwyższych czynników w Państwie odstępuje się od zasad konstytucji, to cóż mamy mieć świętego.

Na rzucone ze sali przez posła Ekerta słowa, że Naczelnemu Wodzowi należy się honorowe miejsce w Państwie, gen. Żeligowski odpowiada:

— Tak jest. Nikt tego nie kwestionuje i tak też mówi Konstytucja. Wszyscy mamy największą cześć dla Marszałka Śmigłego-Rydza, na którym spoczywa najcięższy obowiązek i odpowiedzialność w czasie wojny. Miałem zamiar postawić wniosek z prośbą o cofnięcie okólnika p. premiera. Nie będę tego robić, gdyż myśli w nim zawarte są nam wszystkim drogie. Gdyby jednak p. premier miał to zrobić, to mam wrażenie, że wszystko stanęłoby z powrotem na swoim miejscu.

Premier Składkowski dał na to następującą odpowiedź:

— Gdyby mi powiedział jakiś zasuszony prawnik, że rok temu naruszyłem konstytucję, i on do mnie teraz przychodzi i mówi mi: „Naruszyłeś pan konstytucję, dziś to panu mówię", to pomyślałbym sobie, że tak on rozumuje, że dla niego jest to teoretyczna kwestia, że może on tak sobie mówić. Ale jeżeli generał, jeden z najdzielniejszych generałów, zdobywca Wilna, mówi mi w przeszło rok po dokonanym fakcie, że ja naruszyłem konstytucję, i mówi to spokojnie, po przyjacielsku, a potem prosi mnie, abym cofnął okólnik, którym naruszyłem konstytucję, to mnie nie chce się w to wszystko wierzyć, tu coś nie sztymuje.

Jeżeli jakiś drab naruszył konstytucję — to w dyby go; to votum nieufności; wyrzucić draba z rządu; przed trybunał stanu go — tak generał reaguje na takie rzeczy. — Ale nie w ten sposób, że w rok po fakcie mówi się, że naruszyłem konstytucję.

I dlatego nie korzystam z nieobecności gen. Żeligowskiego. Przeciwnie: jako były podkomendny znam go dobrze, mam sentyment dla niego i wiem, że gdybym naprawdę naruszył konstytucję, to nie czekałby rok na to, by wytoczyć dochodzenie w tej sprawie. Działałby natychmiast. Póki nie wytoczy dochodzenia, póki nie spowoduje postawienia mnie przed trybunałem stanu, — jestem spokojny, że konstytucji nie przekroczyłem.

Sprawę powyższą postawił na szerokiej platformie wicemarszałek Sejmu poseł Miedziński, który mówił:

Postawiona została teza, że nie są obserwowane dostatecznie ramy naszej konstytucji. Generał Żeligowski twierdzi, że zaczęło się to zjawisko od okólnika p. premiera z 13 lipca 1936 r. Ponieważ było to dosyć dawno, więc przypomnę słowa okólnika: „Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam co następuje: Generał Rydz-Śmigły, wyznaczony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego jako pierwszy obrońca Ojczyzny i pierwszy współpracownik Prezydenta Rzeczypospolitej, w rządzeniu Państwem ma być uważany i szanowany jako pierwsza w Państwie osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej".

Nie mogę w tych słowach znaleźć powodu do niepokoju, któremu dał wyraz w swej mowie p. gen. Żeligowski.

P. generał Żeligowski wylicza władze, jakie jego zdaniem zostały „poruszone" w swej kolejności hierarchicznej tym okólnikiem. Nie jestem prawnikiem i nie będę się silił na próbę dowodzenia czy kolejność wyliczenia władz w danym artykule konstytucji decyduje o ich wadze hierarchicznej.

Wylicza pan generał Żeligowski na pierwszym miejscu Prezydenta Rzplitej, potem Rząd, potem Parlament i potem Wojsko. Czy i o ile te pierwsze władze zostały dotknięte okólnikiem?

A więc Prezydent Rzeczypospolitej. Okólnik zaczyna się od słów: „Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej..." a zatem wynika z tego jasno i wyraźnie, że zarządzenie to wydane zostało zgodnie z wolą Pana Prezydenta, nie poza nią, ani przeciw niej. Konstytucja dając pełnię władzy Prezydentowi Rzeczypospolitej, daje mu również całkowitą możność obrony jego prerogatyw. Nie ma takiej instytucji, ani takiej woli w Polsce, którejby nie mógł się przeciwstawić, o ile uznałby, że zachodzi naruszenie jego władzy czy prerogatyw. Nie sądzę, aby w tej sprawie potrzebna była indywidualna pomoc z naszej strony.

Dalej Rząd. Skoro szef Rządu wydał ten okólnik, to chyba nie poczuł się dotknięty w swych prerogatywach, więc nie sądzę, aby zachodziła tu potrzeba obrony praw Rządu z naszej strony.

Wreszcie Parlament. Parlament ma swoje przedstawicielstwo w osobach Marszałków obu Izb, którzy mają prawo, obowiązek i możność działania wtedy, gdyby uznali uprawnienia i prerogatywy Izb Ustawodawczych za zagrożone. Nie wiadomo mi jednak, aby któraś z tych instytucji uznała się za zagrożoną w swych prawach powyższym okólnikiem i potraktowała go jako niekonstytucyjny.

Wydaje mi się więc, że poruszanie tej sprawy dzisiaj nie było koniecznością polityczną ani konstytucyjną.

Ale poza próbą myślenia konstytucyjnego, które każdego z nas obowiązuje, spójrzmy na to zagadnienie nie od innej strony. Pan generał Żeligowski, wyliczając kolejność władz stawia wojsko na czwartym miejscu. Musimy jednak pamiętać, że Naczelny Wódz, to dziś nie tylko wojsko.

Naczelny Wódz, to dziś człowiek, który jest odpowiedzialny za całokształt obrony państwa i jej przygotowanie. W naszych sumieniach wszyscy składamy to na Jego barki, bo inaczej być nie może. Dziś obrona kraju, to nie tylko Wojsko, nie tylko przygotowanie żołnierza i zaopatrzenie techniczne, ale to polityka wewnętrzna i zagraniczna, to w olbrzymiej mierze polityka gospodarcza. Wszyscy to dokładnie rozumiemy i sądzę, że nie trzeba nad tym się specjalnie rozwodzić.

Minęły już te czasy, kiedy to państwa trzymały sobie w jakimś ustronnym pałacu generała i w pewnym momencie zwracały się do niego: „Hej ty, wróg się zgromadził, idź go rozbij". Dziś już nie jest tak. Dziś ten kto ma obronę organizować, musi wiedzieć co się dzieje w kraju w czasie pokoju, musi mieć wpływ na to. Szczególnici u nas nie ma takiego stanowiska, ani takiego człowieka, pracującego na jakimkolwiek odcinku, któryby nie musiał liczyć się z tym zawsze, czego od niego zażąda Wódz Naczelny.

Z tego wynika rola Wodza Naczelnego, jako nie tylko żołnierza, ale męża stanu. Tak jest wszędzie.

U nas jest ta rzecz pocieszająca, miła szczególnie naszemu sercu żołnierskiemu, że najlepiej przygotowani jesteśmy do obrony w dziedzinie wojskowej. Wojsko jest dobre, żołnierz jest wyszkolony i zaopatrzony w sprzęt. O ten dział możemy być spokojni. Ale są inne działy, inne resorty pracy w Rządzie i w kraju, które są największą troską Wodza Naczelnego. Musi więc on mieć wgląd i wpływ na nie i to nie taki, żeby musiał upraszać pokornie, usprawiedliwiać się z motywów, które przecież nie zawsze może przytoczyć.

Przy takim ukształtowaniu rzeczy i tej rzeczywistej hierarchii okólnik ten jeszcze bardziej zmniejsza nasze wątpliwości.

Wysoko Izbo! Na szczęście zapanowała w społeczeństwie polskim zasada prymatu spraw obrony Państwa nad wszystkimi innymi. Ma ona swoje głębokie podstawy, ale ma i nie odparte konsekwencje.

Zgodnie z wolą Prezydenta Rzeczypospolitej, określone przez szefa Rządu Wysokie miejsce Naczelnego Wodza w hierarchii państwowej jest, zdaniem moim, naturalną konsekwencją prymatu obrony Państwa i wysokiej odpowiedzialności, spoczywającej na barkach Naczelnego Wodza (Huczne oklaski w całej Izbie).

Po tym przemówieniu zabrał jeszcze raz głos poseł Żeligowski, wracając do sprawy okólnika.

— Zacznę od p. premiera — mówił generał. — Okólnik mnie osobiście zdziwił, udałem się więc do pana premiera i zapytałem co on znaczy. Dla czego trzeba stwierdzać głębokie uczucia szacunku i miłości w stosunku do Naczelnego Wodza w sposób niemal biurokratyczny. Przeszedłem całe piekło rewolucji bolszewickiej z żołnierzem polskim i stwierdzić muszę, że nie zdarzył się ani jeden wypadek, żeby żołnierz polski zrobił jakąś krzywdę swojemu oficerowi, żeby nie stał zawsze za nim. Dziwi mnie, że naród, który ma takie piękne tradycje żołnierskie, raptem otrzymuje okólnik, jaki ma być stosunek do Naczelnego Wodza.

Pan premier Składkowski powiedział mi to samo, co tu dziś mówił p. Miedziński, że był to rozkaz Pana Prezydenta. Skłaniamy się przed rozkazem Pana Prezydenta, ale pamiętamy, że Pan Prezydent ma największą władzę lecz w ramach konstytucji, a przecież konstytucja została opracowana przez naszych najpoważniejszych mężów i jest zatwierdzona najwyższym autorytetem.

Wiemy jakim żołnierzem jest p. gen. Składkowski, szczególnie ja, który miałem szczęście 18 lat temu z nim współpracować. Wiemy, że p. gen. Składkowski otrzymany rozkaz wykona. Ale p. gen. Składkowski powiedział, że otrzymał też rozkaz Marszałka, a więc mamy dwa rozkazy, a wiemy co to znaczy, gdy żołnierz otrzymuje dwa rozkazy. Jest to tragedia. Obecnie tworzy się Obóz Zjednoczenia Narodowego. Mam wrażenie, że dzieje się to nie z woli Marszałka, ale z woli szeregu ludzi, aby jego nazwisko związać z tym obozem. Nikt nie może przeczyć, aby Wódz Naczelny nie miał jak największego wglądu we wszystkie sprawy Państwa. Jest to konieczne dla obronności kraju i tak się dzieje w każdym państwie. Pamiętamy wszyscy, jaką walkę stoczył Marszałek Piłsudski o ustawę o naczelnych władzach obrony Państwa.

Dziś przychodzi O. Z. N. i widzę chęć ciągnięcia Naczelnego Wodza do polityki. Widząc takie tendencje zwracam się do przeszłości. Pan premier Składkowski powiedział, że rok milczałem i teraz dopiero przychodzę z zarzutem naruszenia konstytucji. Tak jest, rok czasu zastanawiałem się nad tą sprawą i do jej poruszenia skłoniły mnie dalsze posunięcia w tej kwestii, które obecnie mają miejsce.

Może jestem pod tym względem nieco przeczulony, ale chciałbym wyjaśnić, czy w przemówieniu p. Miedzińskiego nie było akcentu, kwestionującego nasze oddanie się Naczelnemu Wodzowi. Gdyby tak było, musiałbym tę sprawę jeszcze wyjaśnić.

Pos. Miedziński z miejsca: Nie miałem zamiaru kwestionować u pana generała największego szacunku dla Naczelnego Wodza.

Pos. Żeligowski: Wobec tego nie mam już nic do powiedzenia.

12 milionów złożył naród

na uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

Prezydium Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego, na posiedzeniu odbytym 1 b. m. pod przewodnictwem Prezydenta Mościckiego stwierdziło, że na cel uczczenia pamięci Wielkiego Marszałka społeczeństwo złożyło około 12 milionów złotych.

W dyskusji poruszono między innymi zagadnienie t. zw. pomnika żywego przy czym nie przesądzając formy tego rodzaju uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, przeznaczono milion złotych na fundację stypendialną imienia Józefa Piłsudskiego, założoną przez Marszałka, a mającą na celu opłacanie wpisów szkolnych za sieroty po poległych za wolność ojczyzny wojskowych, a następnie po zasłużonych oficerach i szeregowych W. P.

Na szlaku wielkości gospodarczej Polski

Poprawa sytuacji ekonomicznej i plany Rządu

(az) Rozrzuceni po całym kraju, włtoczeni w komórki pracy swego zawodu, pochłonięci zaspakajaniem swych najpilniejszych niteresów osobistych i regionalnych — obywatele tak wielkiego kraju, jakim jest Polska, nie mają możliwości i nie mogą ogarnąć dokładnie całokształtu położenia gospodarczego kraju i zachodzących w gospodarstwie narodowym zmian. Obywatelowi trudno jest zdać sobie sprawę z uzyskanych już osiągnięć, trudno zestawić pełny obraz rzeczywistości gospodarczej.

Dobrze więc i dla uświadomienia obywateli o położeniu gospodarczym, w jakim się ich Ojczyzna znajduje, i dla wskazania społeczeństwu generalnych linij postępowania nad dalszym podnoszeniem gospodarczym Polski — jest, że rok rocznie wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski, przedkładając sejmowi nowy preliminarz budżetowy, przedstawia publicznie z trybuny parlamentarnej obraz naszej sytuacji ekonomicznej, dając syntetyczny pogląd na rozwój polityczny i gospodarczy państwa. Dobrze jest zwłaszcza, że obraz, przedstawiany przez premiera Kwiatkowskiego jest zgodny z rzeczywistością.

„Byłoby niegodne chwili, w której żyjemy i działamy — powiedział na początku swego exposé sejmowego min. Kwiatkowski — aby roztaczać zasłonę dymową nad zwycięstwami społeczeństwa polskiego". Okres historyczny, który przeżywamy, jest tak poważny i tak brzemienny w skutki, iż jest obowiązkiem przedstawić społeczeństwu polskiemu istotną, a nie tendencyjną prawdę.

Formujemy nową rzeczywistość Polski bez czynnika tak autorytatywnego i wielkiego, jakim był do 1935 r. Józef Piłsudski w Polsce. Tym bardziej więc musimy zdobyć się na obiektywną ocenę syntetycznej linii rozwojowej państwa, musimy — jakby przystanąć na chwilę i spojrzeć wstecz na odbytą już drogę, aby zdać sobie sprawę z osiągniętego rozwoju i z błędów, które popełniliśmy, a znając położenie obecne i cel, do którego dążymy, rzucić okiem w przyszłość dla ustalenia kardynalnej linii, po której pójść powinny zespolone wysiłki całego społeczeństwa nad dalszym wzmacnianiem gospodarczym Polski. Potrzeba jednak dla obiektywnego ustosunkowania się do obecnej naszej rzeczywistości gospodarczej odrzucić zakradającą się w szerokie koła obywateli psychozę poszukiwania zła. Mimo bowiem błędów gospodarczych, jakie popełniliśmy — z braku doświadczenia — w ciągu niemal 20-letniego istnienia odrodzonego państwa, idziemy naprzód.

SZYBCIEJ NIŻ ZA GRANICĄ

Rozwój poprawy gospodarczej w 1937 r. w Polsce jest daleko większy niż w innych państwach, a tempo tej poprawy bije rekord i z okresu „wybuchowej" — jak nazywa min. Kwiatkowski — koniunktury w 1928 r.

Przywykliśmy porównywać obecne nasze położenie gospodarcze z poziomem z 1928 r. A jest to niesłuszne, gdyż poziom ten był wyjątkowo wysoki w Polsce. Tuż przed nim bowiem poziom zarówno naszej produkcji przemysłowej, jak i obrotów gospodarczych, a także i zatrudnienia oraz dochodu świata pracy były o wiele niższe. W 1928 r. wykonany był duży skok, spowodowany wyjątkowymi przyczynami. To też fala tej poprawy w 1928 r. była krótkotrwała.

WZROST ZATRUDNIENIA — POPRAWA W ROLNICTWIE

Również wybitna poprawa zaznaczyła się w zatrudnieniu, zarówno w górnictwie i w hutnictwie, a jeszcze bardziej widocznie w przemyśle przetwórczym, w którym liczba zatrudnionych robotników przekroczyła poziom z 1928 r., osiągając 645 tys. ludzi.

Oczywiście na fakt wzrostu zatrudnienia w przemyśle obok rozwoju ekonomicznego kraju wywarła też duży wpływ polepszona sytuacja rolników. Nowy rok gospodarczy w rolnictwie utrwalił zwyżkę cen artykułów rolniczych, podniósł znacznie dochód, uzyskiwany z gospodarstwa rolnego. Zwiększyła się siła nabywcza rolnictwa, wzrosły procesy inwestycyjne na wsi, wzmogła się sprzedaż artykułów przemysłowych i wystąpiła poprawa w obrotach handlowych w wysokości produkcji i w zatrudnieniu robotników. Do uzyskania tej ogólnej poprawy gospodarczej przyczyniło się w niemałej mierze utrzymanie cen przemysłowych na poziomie mniej więcej z przed 2 lat. Rolnik może więcej kupować za uzyskiwane swe dochody.

Rząd musi przeznaczać gromadzone przez siebie środki pieniężne na rozwiązywanie najważniejszych zagadnień gospodarczych, które dają podstawę do rozwoju ekonomicznego kraju, a więc i do podnoszenia dobrobytu jego obywateli.

CZTERY NACZELNE ZASADY

Pierwszą zasadą jest równowaga budżetu. W ostatnich latach budżety nasze wykonywane są coraz prawidłowiej i układane są coraz lepiej. Wydatki utrzymywane są jak wyraża się min. Kwiatkowski na „łańcuchu", a śruba podatkowa została świadomie przez rząd zwolniona dla wzmocnienia materialnego podatników, dla nagromadzenia pewnych zasobów gotówkowych w życiu gospodarczym.

Drugą zasadą jest planowa realizacja inwestycyj pionierskich. Chodzi tu o inwestycje podstawowe, jak komunikacje, drogi, inwestycje energetyczne, a więc elektryfikacja i gazyfikacja kraju, chodzi o inwestycje takie, które by otwierały nowe wielkie pola, dla pracy setek tysięcy ludzi, dla najszerszej pomyślanego współdziałania inicjatywy prywatnej.

Dotychczasowy plan inwestycyjny nie tylko wykonano całkowicie, ale i rozszerzono jego ramy, zwiększone sumy przeznaczono na inwestycje. Oczywiście największy wysiłek położony był dotychczas i będzie nadal na rozbudowę t. zw. popularnie Centralnego Okręgu Przemysłowego, Suma wydana na inwestycje razem z dotacjami na Fundusz Obrony Narodowej zbliży się w 1937/38 r. do 800 milion. zł. Z sumy tej tylko 20% stanowią kredyty zagraniczne, a 80% tych kwot daje nam własny, czysto polski wysiłek.

Trzecią zasadą jest odbudowanie w Polsce rynku pieniężnego. Musimy i dalej tak jak dotychczas być wierni i stać na straży stałości naszej waluty. Ta pewność i zaufanie do naszego pieniądza sprawiły, że rozpoczął się od roku proces odsprzedawania ukrywanego w schowkach domowych złota. Dzięki temu zapas złota wzrósł w Polsce o 92 milion. zł. Dzięki zaufaniu do pieniądza i dzięki spokojowi gospodarczemu wzrastają w naszych instytucjach kredytowych i oszczędnościowych wkłady. Narastanie rodzimych kapitałów ułatwia rozbudowę gospodarstwa społecznego Polski.

Czwartą wreszcie zasadą jest odbudowanie rentowności w procesach gospodarczych, a więc zapewnienie dochodowości prywatnemu życiu gospodarczemu. Celem tej zasady jest pchnięcie rozwoju Polski na nową drogę, na drogę zakładania przedsiębiorstw, uprzemysławiania, a więc rozbudowy miast, które by pochłonęły narastającą w Polsce nadwyżkę ludnościową. Dla każdej rzetelnej inicjatywy prywatnej musi być miejsce i państwo poprze każdą wydajną i rentowną pracę.

Rentowność zakładów pracy w Polsce, jak to wykazuje statystyka urzędów skarbowych, poprawiła się znacznie. Wzrósł też poważnie dochód społeczny, który 4 lata temu wynosił jeszcze 15,5 miliarda zł., obecnie zaś osiągnął poziom z 1931 r. i wynosi 18 miliardów zł.

WŁASNYMI SIŁAMI

Na horyzoncie świata zbierają się bowiem chmury, nieufność między państwami zatruwa atmosferę i nietrwałe wydają się być elementy koniunktury światowej, czego dowodem jest znaczny spadek cen wielu surowców.

„Jeżeli więc nie zdołamy — mówi min. Kwiatkowski — w myśl żądania Marszałka Śmigłego-Rydza stworzyć szerokiej atmosfery politycznego współdziałania, i jeśli sił naszych przy zadaniach naczelnych nie zmobilizujemy, to pierwsze uderzenie fali kryzysowej nas nie ominie". Mamy tak korzystne warunki pracy wewnętrznej, że możemy jednak mimo niepokojów gospodarczych na świecie wzmocnić naszą koniunkturę gospodarczą, spotęgować nasz wysiłek inwestycyjny, pod warunkiem, że zdołamy skupić przy twórczej i pozytywnej pracy, te siły, które dziś giną i marnieją na pokonywanie różnic i wynikających stąd tarć.

MILIARD ZŁ. NA INWESTYCJE

Budżet na następny gospodarczy 1938/39 r. ułożony jest z największą uwagą i troską aby był ściśle dostosowany do obecnej rzeczywistości. Dochody przewidziane są niezwykle ostrożnie i realnie. Wpływy z danin publicznych preliminowane zostały nawet nieco niżej w stosunku do budżetu bieżącego. Natomiast zwiększono dochody z przedsiębiorstw państwowych i z monopolów.

Min. Kwiatkowski podkreśla, że zmniejszone zostało obciążenie funkcjonariuszy publicznych, dzięki znacznemu obniżeniu podatku specjalnego i wyjaśnia na jakie cele zwiększone zostały wydatki państwowe o 131 milion. zł. Są to wszystko wydatki celowe i idą: na wojsko, na dalszą rozbudowę Gdyni, na prace poszukiwawcze bogactw naturalnych, na konserwację dróg, na regulację rzek, na szkolnictwo powszechne itd.

Plan finansowy inwestycyj publicznych na rok następny został również wzmocniony i obejmuje bezmała 1 miliard zł. Będą to dalsze inwestycje w okręgu centralnym oraz poza nim. Wybudowany będzie więc kanał Gopło — Warta, a w Szyłanach pod Wilnem stanie duża elektrownia wodna.

MAŁA REFORMA PODATKOWA

Całą tą wielką pracę rząd pragnie przeprowadzić bez nakładania podatków na społeczeństwo. Wprost przeciwnie — w najbliższym czasie przedłożone będą projekty, które wprowadzą „małą reformę podatkową". Zniesione będą przede wszystkim świadectwa przemysłowe, pozostaną jedynie opłaty rejestracyjne. Obniżone będą podatki od piwa i drożdży oraz zastosowany będzie cały szereg innych zniżek i ulg. Przeprowadzona też będzie stopniowa w ciągu trzech lat reforma finansowa samorządu terytorialnego, przy czym skarb przez te 3 lata, poczynając od wiosny 1938 r. przeznaczać będzie dla związków samorządowych 10 milionów zł. Miasta wydzielone otrzymają prawo pobierania specjalnych opłat drogowych, a państwo weźmie na siebie obowiązek wypłacania dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych.

Przedsiębiorstwa państwowe zrównane zostaną pod względem podatkowym z przedsiębiorstwami prywatnymi.

WSPÓLNY WYSIŁEK I ZJEDNOCZENIE

Osiągnąć te wielkie rezultaty, rozbudować szybko Polskę, można jednak jedynie przez wspólny wysiłek, przez usunięcie nieufności. „Nadeszła ważna chwila, w której powinniśmy z całą energią usunąć atmosferę nieufności i dekompozycji z powierzchni naszego życia publicznego". Musimy stać się narodem, pełno funkcyjnym i zaspokajać nasze ambicje narodowe w tych wielkich możliwościach, jakie otwiera życie przed Polską i przed nami.

Musimy wszyscy odczuć jednakowo jak wielkim symbolem naszej jedności i spoistości stała się Armia Polska. Od niej wychodzi dziś podnieta do przebudowy struktury materialnej i moralno-politycznej w Polsce — dla związania milionowych rzesz Polaków z dziełem obrony narodowej. Pod wodzą Marszałka Piłsudskiego obaliliśmy słupy polityczne dzielące na trzy zabory. Dziś wrócić musimy na ślady dawnej, twórczej polityki ekonomicznej dla rozbudowy i umocnienia naszego bytu państwowego.

KALENDARZYK HISTORYCZNY

5 grudnia 1867 r. w Zułowie, w pow. święciańskim, urodził się Józef Klemens Piłsudski, syn Józefa Wincentego i Marii z Billewiczów.

5 grudnia 1925 r. zmarł w Warszawie Władysław Stanisław Reymont, znakomity powieściopisarz; napisał powieści: „Chłopi", „Ziemia obiecana", „Z ziemi chełmskiej" i in. w 1924 r. otrzymał nagrodę Nobla.

6 grudnia 1914 r. bitwa Pierwszej Brygady Legionów pod Marcinkowicami.

6 grudnia 1916 r. w związku z aktem ogłoszonym przez Niemcy 5 listopada 1916 r. o niepodległości Polski, utworzona została tak zwana Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego.

7 grudnia 1279 r. zmarł książę krakowski Bolesław Wstydliwy. Za jego rządów spadł na Polskę najazd Tatarów, którzy spustoszyli znaczną część Małopolski. Słaby i niedołężny, doprowadził do upadku władzę książęcą. Polska za jego czasów rozdrobniła się jeszcze bardziej, poszczególni książęta walczyli między sobą, kraj doszedł do wielkiego zniszczenia.

7 grudnia 1550 r. odbyła się w Krakowie uroczysta koronacja żony króla Zygmunta Augusta, Barbary Radziwiłłówny.

7 grudnia 1812 r. urodził się Hieronim Kajsiewicz, uczestnik powstania listopadowego, znakomity kaznodzieja, założyciel Zgromadzenia Zmartwychwstańców w Rzymie.

8 grudnia 1914 r. bitwa Pierwszej Brygady Legionów pod Pisarzową i Limanową.

9 grudnia 1636 r. zmarł ks. Fabian Birkowski, najznakomitszy po Skardze kaznodzieja polski; brał udział w wyprawach wojennych królewicza Władysława IV-go. Kazania swoje wygłaszał często w obozach i na pogrzebach znakomitych wojowników, np. hetmana Jana Karola Chodkiewicza i inn.

9 grudnia 1651 r. zmarł Mikołaj Potocki, hetman polny; w bitwie pod Korsuniem w 1648 r. dostał się do niewoli kozackiej.

10 grudnia 1850 r. w Aleppo, w Syrii, zmarł jeden z najwybitniejszych wodzów w powstaniu listopadowym i wódz powstania węgierskiego w 1848 r., generał Józef Bem. Zwłoki jego przed kilku laty przewiezione zostały do rodzinnego Tarnowa i złożone w specjalnym mauzoleum.

10 grudnia 1918 r. w walkach z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej oddziały nasze zajęły szereg wsi w okolicach Lubaczowa i Mościsk.

Bibliografia

WYDAWNICTWA „ROJU"

Mieczysław B. Lepecki: „Z Marszałkiem Piłsudskim w Egipcie" — wydanie II. — Str. 185.

Maria Kuncewiczowa: „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść radiowa — str. 204.

Arkady Fiedler: „Zdobywamy Amazonkę". — Str. 188.

PAŃSTW. WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH

Gustaw Olechowski: „Na wielką wyprawę" — str. 117. Cena 2 zł.

Mieczysław B. Lepecki: „Sybir wspomnień" — str. 182. Cena zł. 3.80.

Józef Andrzej Teslar: „Marszałek Edward Śmigły-Rydz" — Życiorys, str. 96.. Cena 2 zł. 40 gr.

Antoni B. Dobrowolski: „Męczennicy palarni" — str. 56. Cena 1 zł.

Natalia Gąsiorowska: „Górnictwo i hutnictwo w Polsce". — Z cyklu „Ludzie i praca" — str. 160, dwie mapy, 37 ilustracji. Cena 2 zł. 40 gr.

O ZDROWIE FIZYCZNE NARODU

Projekty ustaw wniesione przez Rząd

(n) Od szeregu lat statystyka zdrowia stwierdza u nas znaczne pogorszenie się stanu zdrowia ludności. Potwierdzają to wyniki poboru rekruta, badania dzieci w szkołach, wreszcie potwierdza to wysoki wskaźnik śmiertelności. Szczególnie niepokojącym zjawiskiem ostatnich lat jest znaczna śmiertelność niemowląt.

Nie chcemy analizować przyczyn tego stanu rzeczy. Znamy je zresztą. Głównie tkwią one w sytuacji mieszkaniowej szerokich rzesz ludności miejskiej i wiejskiej, niedostateczne odżywianie, brak szeroko zastosowanej opieki lekarskiej.

Gruźlica, próchnica zębów, niedorozwój fizyczny, jaglica, — oto najpowszechniej notowane skutki ekonomicznego położenia szerokich warstw ludności.

W centrum Warszawy średnia śmiertelność na gruźlicę w latach 1929 — 34 wyniosła 10,9, a w dzielnicach robotniczych aż 25,3 — 33,1 na 1000 mieszkańców.

Na 10.000 mieszkańców zaś mamy zaledwie 3,1 lekarzy, podczas gdy we Francji jest ich 5,9, w Czechosłowacji 6,5, Łotwie 6,8, Italii 7,4, w Austrii 12. A szpitale? Na 10.000 mieszkańców przypada u nas 21,2 łóżek, gdy w Austrii 67,1, Niemczech 87,2, Szwecji 89,7, Danii 92,4, Szwajcarii 106.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że posiadamy ogółem ponad milion chorych na gruźlicę, z czego około 300.000 na t. zw. gruźlicę otwartą. Badania przeprowadzone przez Społeczne Wędrowne Obozy Studentów Medyków na Łemkowszczyźnie i Bojkowszczyźnie w r. ub. wykazały, że co 20 badany był gruźlikiem i obarczony wolami, a co 50 z jaglicą.

Z uczuciem ulgi zatem powitać należy inicjatywę Rządu, który na obecną zwyczajną sesję parlamentarną wnosi szereg ustaw z dziedziny zdrowia, a mianowicie: o publicznej służbie zdrowia, o zwalczaniu gruźlicy, o zwalczaniu chorób wenerycznych, o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, oraz szereg ustaw pozostających w ścisłym związku ze zdrowotnością w kraju.

Dla zwalczania gruźlicy rozwinął się dzięki pomocy Rządu i wysiłkom społeczeństwa specjalny aparat, zorganizowany w 450 przychodniach przeciwgruźliczych. Dysponuje on 10.000 łóżek szpitalnych i sanatoryjnych i około 1600 łóżek prewentoryjnych.

Trzeba jednak stwierdzić, że rozwój tych instytucyj nie może być dość planowy z powodu braku obowiązku ich zakładania i utrzymywania, oraz wobec braku obowiązku zgłaszania przypadków gruźlicy.

Wniesiony projekt ustawy braki te usuwa dając najkonieczniejsze przepisy, bez których zwalczanie gruźlicy w szerszej płaszczyźnie byłoby nie do pomyślenia.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że najdoskonalsza nawet ustawa w dziedzinie zdrowia będzie zawsze bardzo niedostatecznym instrumentem, dopóki nie zostaną zmienione odpowiednio warunki życia szerokich rzesz w ten sposób, by dbanie o zdrowie stało się możliwym. Wchodzi tu w grę stan mieszkań, zdrowotność miast, odżywianie się ludności w szczególności właściwe odżywianie dzieci.

Zagadnienie zdrowia związane jest z całością warunków życia tak ściśle, iż bez odpowiedniej polityki społeczno-gospodarczej ustawa w zakresie zdrowia pozwoli zaledwie rejestrować zjawiska, chwytać zapalne ogniska, lecz przyczyn ich usuwać nie może. To też witamy ustawy te jako zapowiedź dalszej i konsekwentnej akcji w kierunku podniesienia zdrowotności w Polsce.

Przysposobienie studentów do wojskowej służby pomocniczej

Z dniem 29 listopada b. r. weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o obowiązku studentów odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

Rozporządzenie to zostało wydane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 24-go września 1934 r., które wprowadziło na wypadek wojny lub zarządzenia mobilizacji obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej dla mężczyzn w wieku od ukończonych 17 lat do ukończonych 60 lat, zwolnionych od obowiązku służby czynnej, w rezerwie i pospolitym ruszeniu, oraz które upoważniło Radę Ministrów do nałożenia już w czasie pokoju na tę kategorię mężczyzn obowiązku odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej.

Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, transportowej, biurowej lub wykonywaniu innych prac, potrzebnych dla celów obrony Państwa.

Obecne rozporządzenie, którego wykonanie powierzono ministrowi spraw wojskowych, nakłada obowiązek odbycia przysposobienia do wojskowej służby pomocniczej na studentów szkół akademickich oraz uczniów zwyczajnych innych szkół wyższych państwowych i prywatnych, uznanych za równorzędne — tych studentów, oczywiście, którzy ukończyli lat 17 i są zwolnieni od wojskowej służby czynnej w rezerwie i w pospolitym ruszeniu.

W związku z tym zjawiła się u p. ministra spraw wojskowych delegacja młodzieży akademickiej, złożona z przedstawicieli Bratnich Pomocy wszystkich wyższych uczelni stołecznych i zapewniła p. ministra, że — jeżeli chodzi o stosunek do armii i zagadnień obrony kraju — młodzież stanowi front jednolity. Projekt powołania do życia przez M. S. Wojsk Legii Akademickiej spotka się z entuzjastycznym przyjęciem wszystkich studentów wyższych uczelni.

Organizatorem i komendantem Warszawskiej Legii Akademickiej został zamianowany ppłk. dypl. Tadeusz Tomaszewski, który organizował młodzież do defilady w dniu 11 listopada.

Celem zorientowania się jakim materiałem oficerskim może rozporządzać przyszła Legia Akademicka — dowódcy O. K. okręgów, mający na swym terenie wyższe uczelnie ogłosili plakatami wezwanie do oficerów rezerwy, będących studentami tych uczelni, by stawili się w poszczególnych pułkach odnośnych garnizonów.

Organizowanie powszechnego nauczania

Na odbytym dnia 24 ub. m. posiedzeniu Państw. Rady Oświecenia Publicznego minister oświaty prof. Świętosławski zreferował m. in. także obecny stan szkolnictwa powszechnego.

„Przed dwoma laty mieliśmy 38.000 etatów nauczycielskich, w roku zeszłym uruchomiliśmy 2.000, a w dniu 1.9.1937 r. rozpoczęło pracę nowych 4.000 nauczycieli. Mamy nadzieję, że minie bezpowrotnie już w następnym roku szkolnym zagadnienie bezrobocia nauczycieli i że stosunkowo w latach następnych dojdziemy do tego, by wszystkie dzieci znajdowały miejsce w szkole, a nauczyciel nie był nadmiernie przeciążony.

Aczkolwiek obciążenie nauczycieli szkół powszechnych jest jeszcze znaczne, poczynają znikać z zestawień statystycznych wielkie liczby dzieci, przypadających na jednego nauczyciela. Zmniejsza się też stopniowo liczba dzieci, które musiały się uczyć krócej, aniżeli ustawowo przewidziane lat siedem.

Stałą troską Ministerstwa jest takie organizowanie powszechnego nauczania, by jak największa liczba dzieci mogła osiągnąć jak najwyższy poziom kształcenia. Z jednej strony więc staramy się o takie przekształcenie istniejącej sieci szkolnej, aby jak najwięcej było szkół najwyższego, t. j. III stopnia, z drugiej strony o umożliwienie tej młodzieży, która uczęszcza do szkół niższego, zwłaszcza I stopnia, przenoszenie się bez straty czasu do szkół wyższego stopnia.

Zagadnienie budownictwa szkolnego poczyna powoli wchodzić na tory normalne. Tak więc w roku bieżącym gminy woj. wileńskiego oddały do użytku 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego o łącznej liczbie 286 izb lekcyjnych, poza tym na całym terenie Rzplitej oddano do użytku 950 szkół o 2613 izbach co łącznie wynosi 1050 szkół i 2899 izb lekcyjnych. Rząd wstawił 2 miln. zł. na budowę 200 szkół im. Marszałka Piłsudskiego na Nowogródczyźnie i Polesiu.

Włoscy kombatańci nad Tamizą

Korespondencja własna „Narodu i Wojska"

LONDYN w listopadzie

Na zaproszenie Legionu Brytyjskiego bawiła nad Tamizą delegacja włoskich kombatantów i organizacji inwalidów wojennych.

Przewodniczący organizacji b. kombatantów, która liczy przeszło milion członków we Włoszech, p. Rossi, wraz z członkami delegacji złożonej z 7 osób, przyjęty został na audiencji u Króla Jerzego VI.

Gości włoskich podejmował serdecznie nad Tamizą przewodniczący Legionu Sir Fr. Maurice, generał Sir Jan Hamilton i admirał Sir H. Bruce. Delegacja włoska złożyła w pierwszym dniu wizyty w Londynie wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza i wzięła udział w przyjęciu, wydanym na ich cześć przez ministra wojny Hore-Belishe, jakoteż na bankiecie wydanym przez Legion Brytyjski w United Service Club, na którym funkcje gospodarza pełnił b. minister wojny, a obecnie Pierwszy Lord Admiralicji Duff Cooper.

Król Jerzy VI wraz z królową Elżbietą wzięli udział w koncercie dla inwalidów wojennych i b. kombatantów brytyjskich w londyńskim teatrze Paladium.

Wzruszającym był moment, gdy w foyer teatru pojawiła się przywieziona z domów i szpitali stołecznych gwardia honorowa, złożona z niewidomych i okaleczonych uczestników wielkiej wojny m. in. z marynarzy, którzy wraz z obecnym monarchą brali udział przed 21 laty w bitwie morskiej pod Jutlandią. Jerzy VI, podówczas jako książe Albert, znajdował się na pokładzie okrętu wojennego Collingwood i teraz po wielu latach powitał serdecznym „shakehande'm" (uściskiem dloni) na koncercie w Palladium niektórych towarzyszy pamiętnej kampanii pod Jutlandią, m. in. mechanika Richa, który wręczył królowej bukiet róż. Setki inwalidów przybyłych na koncert pod patronatem króla chodziło po sali, opierając się na szczudłach, lub w towarzystwie pielęgniarek i członków rodzin.

Para królewska pojawiła się na koncercie dla b. kombatantów w towarzystwie przebywającej obecnie w metropolii brytyjskiej eks-królowej hiszpańskiej Eny, której również inwalidzi angielscy wręczyli bukiety róż.

Koncert w Palladium zgromadził 3 tysiące uczestników wojny i doborową publiczność z kół towarzyskich, która w podobnych wypadkach wykupuje loże i ofiaruje pokaźne często sumy na rzecz organizacji. Koncert w bogatym programie wskrzesił wiele interesujących wspomnień żołnierskich z wojny światowej.

W czasie uroczystości złożenia wieńca w Opactwie Westminsterskim, niewidomy i pozbawiony rąk przywódca inwalidów włoskich mjr Carlo Delcroix wygłosił dramatyczne przemówienie na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili gdy sztucznymi rękoma podnosił z ziemi i kładł na grobie olbrzymi wieniec z rzymskich laurów i maczków polnych z Flandrii, przemówił do zgromadzonych drżącym ze wzruszenia głosem w języku włoskim, iż przynosi pozdrowienia od wszystkich włoskich kombatantów dla kolegów z Legionu Brytyjskiego i wierzy że wizyta obecna wzmocni węzły przyjaźni między Włochami i W. Brytanią. Słowa te wypowiedziane z dramatycznym napięciem sprawiły na otoczeniu silne wrażenie, tym więcej, że mjr. Delcroix był pierwszym delegatem zagranicznym, który wygłosił przemówienie na grobie Nieznanego Żołnierza w Opactwie po uroczystości złożenia wieńca.



Z rewizytą u Legionu Brytyjskiego

W Ministerstwie Wojny, witając kombatantów włoskich, min. Hore-Belisha podkreślił, iż tego rodzaju rewiyty nie tylko podtrzymują, ale odnawiają uczucia przyjaźni pomiędzy kombatantami i wytwarzają atmosferę dobrej woli między narodami. Minister wojny zaznaczył, iż zawieranie i odnawianie przyjaźni między ludźmi, którzy walczyli w wojnie światowej, służy dziś interesom utrwalania pokoju.

Na bankiecie wydanym dla b. kombatantów włoskich przez Legion Brytyjski, w przemówieniu swym Pierwszy Lord Admiralicji Duff-Cooper zaznaczył, że pomiędzy Włochami i Anglią nie może dojść do poważniejszych nieporozumień, oba bowiem narody wiąże stara przyjaźń, sięgająca czasów, gdy Juliusz Cezar pierwszy wylądował w W. Brytanii i że przyjaźń ta trwać będzie i sprawi, iż Włochy pozostaną w przyszłości sojusznikami Anglii.

L. C.

„Łuk braterstwa znakiem zgody"

Pod nazwą F. A. C. S. (Fraternitatis Arcus Concordiae Signum), która po polsku oznacza: „Łuk Braterstwa Znakiem Zgody" powstało w Warszawie pod koniec 1927 r. stowarzyszenie b. kombatantów francuskich zamieszkałych w Polsce.

Organizacja ta stanowi jedno z ogniw Federacji b. kombatantów francuskich, przebywających po za Ojczyzną. Ma ona na celu:

1. Zacieśnienie węzłów pomiędzy b. kombatantami francuskimi,
2. Popieranie żądań ofiar wojny wobec władz francuskich,
3. Zgromadzenie pod trójbarwnym sztandarem wszystkich przyjaciół Francji.

W ostatnich latach Stowarzyszenie FACS. rozszerzyło swą działalność i podkreśla swą żywotność manifestacjami, których powodzenie stale wzrasta. Urządzano co miesiąc biesiady koleżeńskie gromadzą członków stowarzyszenia oraz całą kolonię francuską, gdyż wszyscy Francuzi zamieszkujący Polskę mogą należeć do tego stowarzyszenia, bądź z tytułu wojskowego, bądź też jako sympatycy.

Każdorazowej manifestacji polskiej towarzyszy delegacja kombatantów francuskich ze sztandarem, stwierdzając głębię uczuć łączących oba narody. W dniu 1 listopada corocznie członkowie stowarzyszenia czyli cała kolonia francuska udaje się na Powązki pod pomnik wzniesiony ku uczczeniu wojskowych francuskich zmarłych w Polsce.

W dn. 11 listopada stowarzyszenie czci pamięć rozejmu r. 1918 składając wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza pod arkadami Sztabu Głównego. Wieczorem zaś tego dnia, zazwyczaj w Hotelu Europejskim odbywa się bankiet uroczysty pod przewodnictwem Ambasadora Francji, który jest jednocześnie protektorem stowarzyszenia. Przy stole jego zajmują miejsce wybitne osobistości ze świata wojskowego i politycznego.

Pierwszym prezesem stowarzyszenia był pułkownik de Renty, który sprawował tę godność do czasu wyjazdu z Polski w sierpniu 1932 r.



Kpt. J. Caboche

Następcą jego został nasz wypróbowany przyjaciel kpt. rez. Juliusz Caboche, znany chlubnie na polu gospodarczym. Sekretarzem zaś jest p. Paweł Simon, który obowiązki swe pełni bez przerwy od r. 1929. Wiceprezesami stowarzyszenia są pp.: Roger Kaeppelin i Albert Falquet.

Rzecz miła, że wszyscy wymienieni są żonaci z Polkami, co dowodzi, że sentymenty łączące Francję z Polską nie są tylko platonicznymi.

Skarbnikiem jest p. Vernier. Pozostałe władze stanowią pp.: Brieul, Favre, Hugon, Petel, Couturon, Lauture, Malplat.

W rocznicę założenia Fidac'u

W niedzielę 28 ub. m., jako w rocznicę założenia Fidac'u, przedstawiciele tej organizacji dokonali aktu rozniecenia płomienia nad grobem Nieznanego Żołnierza. Aktu tego dokonał jako prezes Fidac'u na rok bież. prezes Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. Roman Górecki, który przybył do Paryża na czele delegacji polskiej, mającej brać udział w drugim kongresie międzynarodowego stałego komitetu byłych kombatantów.

O godz. 18-ej na pl. Gwiazdy zebrały się z kilkudziesięciu sztandarami delegacje krajów, należących do Fidac'u pod przewodnictwem gen. Góreckiego, któremu towarzyszyli prezesi honorowi Fidac'u dep. Desbons i płk. Abbot.

Po złożeniu przez gen. Góreckiego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, zabrzmiały werble. Poczty sztandarowe otaczające płytę grobową pochyliły sztandary, a gen. Górecki wśród grobowej ciszy dokonał rozniecenia wiecznego ognia.

Polski sztandar dla francuskich kombatantów

W lokalu Federacji francuskiej b. kombatantów i ofiar wojny w Paryżu odbyła się dnia 2 bm. uroczystość wręczenia tej federacji sztandaru polskiego, ofiarowanego przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Sztandar umieszczony zostanie w sali honorowej, w której znajdują się już na ścianach obok francuskich sztandary: amerykański, angielski, włoski i belgijski.

Na uroczystości przybył minister emerytur i rent Riviere.

Wręczenia sztandaru dokonał prezes gen. Górecki, który w krótkim przemówieniu wskazał, że przyjaźń między Polską i Francją jest głęboko zakorzenioną w sercach obu narodów. Sojusz polsko-francuski, pozbawiony wszelkich tendencyj agresywnych, czy nieprzyjaznych w stosunku do kogokolwiek wytrzymał i wytrzymuje próbę czasu. Gen. Górecki wyraził nadzieję, że przy okazji wręczenia sztandaru przez federację francuską federacji polskiej będzie mógł powitać w Warszawie sekretarza generalnego federacji francuskiej Rivolet.

Po doręczeniu sztandaru p. Rivolet w serdecznym przemówieniu podziękował za sztandar, który federacja francuska umieści na jednym z najbardziej honorowych miejsc.

Zebrania towarzyskie działaczy feder.

Z miłą i pożyteczną inicjatywą wystąpił prezes Zarządu Stołecznego Federacji, wiceprez. Ołpiński, który wraz z swą Małżonką zaprosił do siebie na herbatkę wszystkich prezesów związków sfederowanych, wchodzących w skład Federacji Stołecznej.

Na to zebranie towarzyskie, które zgromadziło kilkadziesiąt osób, przybył także prezes Zarządu Głównego Federacji gen. Górecki i inni zaproszeni działacze federacyjni.

Wiceprez. Ołpiński w ten sposób określił cele zainicjowanych przez siebie herbatek. Zadaniem ich byłoby:

a) silniejsze zespolenie władz federacyjnych z kierownikami wszystkich Związków pod względem towarzyskim oraz podejmowanie realizacji zadań wypływających z wewnętrznych międzyzwiązkowych potrzeb tak o znaczeniu ideowym, jak i organizacyjnym czy też samopomocowym względnie kulturalnym,

b) omawianie względnie ewentualne przepracowywanie lub uzgadnianie zagadnień społeczno-politycznych, podejmowanych przez Federację w wyniku współpracy jej z O. Z. N., a w szczególności w obecnej sytuacji (jako pierwszy etap — sprawa walki z komunizmem),

c) ustalenie personalnego składu działaczy społecznych w związkach celem stworzenia kadry osób, współpracujących na dwu najniższych szczeblach organizacyjnych OZN-u, wyznaczonych przez władze federacyjne delegatów.

Gen. Górecki podkreślił, że należy z całym aplauzem przyjąć tę inicjatywę i złożył za nią podziękowanie pp. Ołpińskim, wyrażając życzenie, aby w ślad za tym odbywały się podobne zebrania także w następnych miesiącach.

W koleżeńskiej serdecznej atmosferze spędzono kilka godzin przy herbatce w gościnnym domu pp. Ołpińskich.

Gospoda-Świetlica w Toruniu



Dnia 20 ub. m. nastąpiło otwarcie świetlicy Federacji P. Z. O. O. w Toruniu przy udziale delegatów sfederowanych związków.

Urzędujący I wiceprezes Zarządu Wojew. Pomorskiej Federacji p. nacz. Grzanka po powitaniu ks. kanonika Kozłowskiego, wice-dyrektora F. P. p. Polińskiego oraz delegatów, wskazał na cele i zadania, jakie placówka ta ma w życiu organizacyjnym spełniać.

W pierwszym roku istnienia mieściła się ona w Baszcie. Lokal dawny być nieodpowiedni i zbyt mały, nie mógł też spełnić swego zadania. Zarząd Wojewódzki czynił starania, aby zdobyć świetlicę taką, w której by członkowie mogli spędzać wolny czas od zajęć. Dzięki poparciu gen. Góreckiego oraz p. płk. Zagórskiej, kierowniczki Wydziału Pracy Sekcji Kulturalno-Społecznej Federacji PZOO, w postaci miesięcznej subwencji wynajęto i urządzono 6-cio pokojowy lokal własny przy ulicy Szerokiej 2/4. Delegowana przez Zarząd Główny Referentka Placówek Wojewódzkich p. por. Janota w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim i kierownikiem Sekcji płk. s. s. Konczakowskim w krótkim czasie urządziła lokal i uruchomiła gospodę. Kierownictwo Sekcji, mając zapewnioną stałą subwencję z Zarządu Głównego Federacji, oraz pomoc Woj. Biura Funduszu Pracy, będzie mogło wydawać w okresie zimowym do 150 obiadów dziennie po 5 gr. bezrobotnym członkom związków sfederowanych.

P. nacz. Grzanka wyraził podziękowanie osobom, które przyczyniły się do powstania tej placówki.

Następnie ks. kanonik Kozłowski dokonał poświęcenia lokalu i wygłosił przemówienie okolicznościowe, wskazując na rolę kombatantów w życiu codziennym, aby tak, jak ofiarnie walczyli o niepodległość Polski, i dziś dawali przykład wielkiego umiłowania Ojczyzny w oparciu o zasady wiary katolickiej.

Uroczystość zakończono wspólną fotografią i obiadem.

Federacje Wojewódzkie i Powiatowe

ŁÓDŹ

Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. w Łodzi wyłoniony przez IV. Wojewódzki Zjazd Delegatów dnia 5 września r. b. ukonstytuował Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w składzie następującym: prezes — dr. Bolesław Fichna, wiceprezesi: Kazimierz Kowalski, inż. Marian Zdrojewski, Stanisław Paprocki; sekretarz Bronisław Błaszczyk, skarbnik — Aleksander Kopciuch.

Termin zwyczajnych posiedzeń Zarządu Wojewódzkiego Federacji ustalono raz na miesiąc w każdy wtorek po 1-ym.

POLESIE

Wojewoda poleski płk. Kostek-Biernacki po dłuższej przerwie, spowodowanej chorobą i wyjazdem z Brześcia n. B. — na prośbę Prezydium Zarządu Głównego Federacji objął z powrotem prezesurę Zarządu Wojewódzkiego Federacji Poleskiej.

NOWY SĄCZ

Walne zgromadzenie Powiatowej Federacji w Nowym Sączu wybrało Zarząd Powiatowy w następującym składzie:

Prezes — dyr. Ubezpieczalni — R. Burda, wiceprezes — poseł J. Łobodziński, sekretarz — Pryszcz, skarbnik — em. płk. Juracki.

Federacyjne zawody strzeleckie

Zawody strzeleckie o mistrzostwo poszczególnych związków rezerw, zgrupowanych w Federacji P. Z. O. O. w powiecie katowickim — w strzelaniu zespołowym i indywidualnym, które wykazały następujący poziom strzelectwa i wyniki:

a) zespołowo (możliwych 1000 pkt.) I miejsce zespół Komendy Pow. Zw. Rezerwistów Katowice, punktów 877; II miejsce zespół Komendy Pow. Og. Zw. Podofic. Rez. Katowice, pkt. 645; III miejsce zespół Komendy Pow. Zw. Powstańców Śl. Katowice, pkt. 575.;

b) indywidualnie: (możliwych 200 punktów): 1 miejsce ppor. rez. dr Mirecki St. pkt. 185 (Zw. Rez.), 2—strzel. rez. Słodczyk Piotr pkt. 180 (Zw. Rez.), 3 — strzel. rez. Szyszkowski W. pkt. 180 (Zw. Rez.), 4 — kapral rez. Bednorz W. pkt. 166 (Zw. Rez.), 5 — strzel. rez. Podleśny J. pnkt. 166 (Zw. Rez.), 6 — kapral rez. Adamczak W. pkt. 150 (Zw. Podof. Rez.), 7 — kapral rez. Chmiel P. pkt. 142 (Zw. Podof. Rez.), 8 miejsce kapral rez. Piela P. pkt. 133 (Zw. Powst. Śl.).

Zawody odbyły się z inicjatywy i pod kierownictwem Powiatowego Komendanta FPZOO i Zw. Rez. por. rez. Podsadeckiego Henryka.

Walne zjazdy związków sfederowanych

PUŁAWIACY

W związku z wejściem w życie w dniu 9. 10. 1937 nowego statutu, Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich formacji Puławskiej zwołuje na dzień 8 bm. (środa) nadzwyczajny zjazd delegatów w celu organizacji władz centralnych związku i przystosowania życia organizacyjnego Związku do nowego statutu.

Zjazd odbędzie się o godz. 10 w sali Gospody Federacyjnej P. Z. O. O. przy ul. Brackiej 1. Porządek dzienny przewiduje zagajenie, wybór prezydium, sprawozdanie ustępującego zarządu, absolutorium, wybór władz, wolne wnioski.

PEOWIACZKI

W dn. 5-ym grudnia w godzinach przedpołudniowych rozpocznie się w Warszawie w kasynie garnizonowym przy Al. Szucha 29 nadzwyczajny walny zjazd Stowarzyszenia Peowiaczek, połączony z uroczystością dekoracji sztandaru Krzyżem „Virtuti Militari", nadanym oddziałowi żeńskiemu POW. przez Marszałka Piłsudskiego w roku 1921.

Zgłoszenia o karty uczestnictwa należy kierować do sekretariatu Stowarzyszenia Peowiaczek, ul. Wilanowska nr. 14, m. 32, tel. 8-13-88.

ŻYDZI NIEPODLEGŁOŚCIOWCY

W niedzielę, 5 b. m. odbędzie się w Krakowie (Rynek Główny 12) Walny zjazd delegatów Związku Żydów, uczestników walk o niepodległość Polski. Początek obrad o godz. 13-ej.

PODOFICEROWIE REZ.

Zarząd Główny Og. Związku Podoficerów Rez. zawiadamia, że zapowiedziany na dzień 5 b. m. krajowy zjazd delegatów Kół Związku zostaje z przyczyn, niezależnych od Zarządu Głównego, odwołany.

Następny termin zjazdu zostanie później ogłoszony.

Z. O. R.

REZYGNACJA KOL. BERGERA

Prezes Zarządu Głównego ZOR-u gen. Górecki ogłasza w Komunikacie Nr. 17 co następuje:

Dnia 16 listopada b. r. zameldował mi kol. Maksymilian Berger por. rez. sekretarz generalny naszego Związku, że jego praca zawodowa nie pozwala mu na dalsze pełnienie funkcji generalnego sekretarza Związku. Wobec tego kol. Berger wniósł na moje ręce rezygnację z tego stanowiska zapewniając, że zawsze zachowa w głębokiej i trwałej pamięci pracę w Związku Oficerów Rezerwy R. P., spełniającym tak ważną i doniosłą rolę.

Uwzględniając motywy, podane przez kol. Bergera, przyjąłem jego rezygnację.

W związku z tym Prezydium Związku Oficerów Rezerwy na zebraniu dnia 23 listopada 1937 r. wyraziło kol. Bergerowi za jego pełną poświęcenia, wytrwałości i entuzjazmu pracę na terenie naszego Związku — uznanie i serdeczne podziękowanie.

Równocześnie poleciłem kol. Bergerowi pełnienie obowiązków sekretarza generalnego do czasu wyboru nowych władz Związku.

Akademia Wojsk. Straży Kolejowej w Katowicach



W Katowicach odbyła się staraniem Zarządu Okręgowego Związku b. uczestników Wojsk. Straży Kolejowej R. P. w Katowicach, uroczysta akademia ku uczczeniu 19-tej rocznicy odzyskania niepodległości i powrotu Marszałka Piłsudskiego z Magdeburga.

Na akademię przybyli m. in. obyw. dyrektor Zygmunt Dworczyk z Paruszowca, b. Szef Kolejnictwa na Górnym Śląsku przy Głównej Komendzie Wojsk Powstańczych w czasie III Powstania Śl., ppułk. Janeczek, b. komendant węzła kolejowego w Bogumelin z okresu rządów Rady Narodowej dla Księstwa Cieszyńskiego, obyw. radca Zajączek St., b. naczelnik biura wojskowego dyrekcji Katowickiej, Prezesa Śląskiej Federacji i prezydenta miasta dra Kocura zastępował p. radca Zagłoba.

Akademię zagaił prezes Okręgu obyw. Raszka i wezwał zebranych do uczczenia pamięci Honorowego Członka Związku b. Uczestników W. S. K. ś. p. gen. Dowbór-Muśnickiego.

Po odczytaniu telegramu prezesa Głównego Zarządu Związku b. Ucz. W. S. K. w Warszawie obyw. pułk. Rauera, zobrazował Honor. Prezes Okręgu Śl. poseł Edmund Wąsik w dłuższym przemówieniu wybitną rolę polskich kolejarzy podczas III Powstania Śląskiego, którego wielki rozmach umożliwiony został przede wszystkim przez wzorowe funkcjonowanie całego aparatu transportowego powstańców. Nie tylko wszyscy kolejarze, zaprzysiężeni w P. O. W., lecz także inni ich polscy koledzy stanęli jak jeden mąż na wyznaczonych im posterunkach i od chwili wybuchu aż do końca powstania wykonywali z największym poświęceniem powierzone im obowiązki, nie bacząc na los swoich rodzin, pomimo że często znajdowali się pod gęstym obstrzałem niemieckich oddziałów „Heimwehry" i pomimo, że wielu kolejarzy zginęło śmiercią żołnierską na swych stanowiskach.

Po pięknym występie Chóru reprezentacyjnego K. P. W. odbyło się wręczenie 50-ciu członkom zasłużonym w powstaniach Śląskich odznak pamiątkowych Wojskowej Straży Kolejowej 1918 — 1920 „Krzyży Zbrojnego Czynu".

Po życzeniach, złożonych udekorowanym przez p. radcę Zagłobę, zakończył prezes Raszka uroczystość wzywając kolegów-powstańców do dalszej wytrwałej i ideowej pracy nad utrwaleniem żołnierskich tradycji w szeregach kolejarzy i umacniania ducha ofiarności dla wielkiej sprawy polskiej, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Naczelnego Wodza oraz Polskiej Armii, co wszyscy obecni z entuzjazmem powtórzyli.

Święto Legii Inwalidów Woj. WP.



Pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza odbyło się w dniu 28 listopada 1937 r. odsłonięcie pomnika generała-inwalidy Józefa Sowińskiego w parku Wolskim, w miejscu obok słynnej Reduty Wolskiej, gdzie zginął bohaterską śmiercią ten Obrońca Warszawy.

Pomnik — dzieło prof. Breyera — wyobraża generała w bojowej pozycji. Na cokole wyryty jest napis: „Generał Józef Sowiński poległ 6.9. 1831 r. na szańcach Woli w obronie Ojczyzny".

Dzień odsłonięcia pomnika gen. Sowińskiego był dniem święta Legii Inwalidów Wojennych Wojsk Polskich, która 11 lat temu przy powstaniu swej organizacji obrała sobie za Patrona tego właśnie bohaterskiego generała — żołnierza o drewnianej nodze.

Postać swojego Patrona otacza Legia należytą czcią i pietyzmem. Świadczyć o tym może fakt wmurowania pamiątkowej tablicy w kościele Św. Wawrzyńca na Woli w Warszawie w setną rocznicę śmierci Obrońcy Warszawy na szańcach Reduty na Woli.

W dniu 28 listopada ze wszystkich Oddziałów Legii w całej Polsce przybyły na tę uroczystość poczty sztandarowe i liczne delegacje inwalidów wojennych, zrzeszonych w Legii.

Odsłonięcia dokonał wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, reprezentant Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza — poczem przemawiali płk. Dunin-Wolski i prezydent miasta Starzyński.

Niezwykle wzruszającym i podniosłym momentem był akt składania ślubowania, które składał w imieniu wszystkich inwalidów wojennych Legii im. generała Sowińskiego — prezes Kompanii Warszawskiej kol. Drożdż Jan na ręce wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego, reprezentanta Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Ślubowanie to powtarzali zdaniami donośnym głosem, wszyscy inwalidzi wojenni W. P. Legii Kompanii Warszawskiej, zgrupowani o kulach u stóp pomnika.

Rota ślubowania brzmiała: „My, inwalidzi Wojenni Wojska Polskiego, składamy na ręce Twoje Panie Generale Reprezentancie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, ślubowanie, że tak jak generał Sowiński, mimo swego kalectwa, resztę sił poświęcił sprawie Ojczyzny ginąc za Nią z bronią w ręku, tak i my, gotowiśmy to uczynić w obronie Ukochanej Ojczyzny".

Po defiladzie odbyło się odsłonięcie pomnika-głazu, znajdującego się na terenie b. Reduty Ordona (ul. Mszczonowska, róg Włochowskiej).

Na głazie tym wyryty jest następujący napis:

„Tu, dn. 6 września 1831 r. w walce z przemocą moskiewską została wysadzona w powietrze Reduta Ordona. Obrońcom ojczyzny — cześć".



Zgon Janusza Żuławskiego

W Wilnie zmarł 28 ub. m. ś. p. Janusz Żuławski, dyrektor rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia.

Urodzony w r. 1886 na Podhalu, po studiach w Krakowie, Lozannie i we Lwowie, brał jeszcze przed wojną czynny udział w pracy niepodległościowej, a w r. 1914 wstąpił do Legionów, do formującego się oddziału kawalerii Beliny i walczył na wszystkich prawie frontach.

Służbę wojskową zakończył w Wojskowym Biurze Historycznym i przeszedłszy na emeryturę jako mjr. 11 p. ul. rozpoczął pracę w radio, którą traktował przede wszystkim jako służbę społeczną, jako dalszy ciąg swej chlubnej, żołnierskiej służby.

Pogrzeb odbył się w Warszawie, na wojskowym cmentarzu.

Ochrona pamiątek legionowych

Komisja złożona z delegatów Urzędu Wojewódzkiego w Stanisławowie i Dyrekcji Lasów Państwowych we Lwowie zbadała tereny na Przełęczy Pantyrskiej oraz Wielkich i Małych Rogodzach, na których pozostają pamiątki z czasów walk legionowych w formie okopów, schronów, ziemianek itp.

Komisja postanowiła uznać wspomniane tereny za zabytkowe na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 6 marca 1923 r. o opiece nad zabytkami oraz postanowiła roztoczyć opiekę nad ich otoczeniem.

P. O. W.

ZATRUDNIENIE PEOWIAKÓW W LASACH PAŃSTWOWYCH

Dyrekcja naczelna Lasów Państwowych w porozumieniu z zarządem głównym Związku Peowiaków wystąpiła do wszystkich dyrekcyj z apelem, aby przy angażowaniu pracowników przez administrację Lasów Państwowych, jak również przy eksploatacji w lasach w pierwszym rzędzie uwzględniani byli członkowie Związku Peowiaków.

ODPRAWA REFERENTÓW BRATNIEJ POMOCY

W dniu 5 grudnia b. r. o godz. 11 rano w lokalu Zarządu Głównego Związku Peowiaków przy ul. Zielnej Nr. 45 m. 6 odbędzie się odprawa referentów Okręgowych Bratniej Pomocy.

Poza referentami Bratniej Pomocy Zarządów Okręgowych pożądany jest przyjazd z większych ośrodków, a mianowicie: 1) Sosnowiec, 2) Chorzów, 3) Żyrardów, 4) Olkusz, 5) Ostrowiec, 6) Radom, 7) Sandomierz, 8) Rzeszów, 9) Zawiercie, 10) Gdynia, 11) Radomsko, 12) Brzeziny Łódzkie, 13) Pabianice, 14) Tomaszów Maz., 15) Skarżysko, 16) Siemianowice (Śląsk), 17) Zgierz, 18) Konin.

Związek b. Ochotników A. P.

ZARZĄD GŁÓWNY

W związku z prowadzoną od szeregu miesięcy akcją w kierunku rozszerzenia uprawnień przysługujących uczestnikom walk o niepodległość i b. ochotnikom wojennym, Zarząd Główny zwołał na dzień 26 listopada konferencję porozumiewawczą z Zarządami Kół Pułkowych 201 Ochotn. p. p. 205 p. p. i 201 p. a. l.

W konferencji wzięło udział 8 delegatów wymienionych formacyj oraz prezydium Zarządu Głównego Związku.

Przewodniczył prezes Zarządu Głównego poseł Szczepański.

Omówiono szczegółowo sposób połączenia i prowadzenia wspólnie wymienionej na wstępie akcji. Dla tego celu została powołana do życia stała Komisja Porozumiewawcza, w skład której weszli z ramienia Zarządu Głównego delegaci prezydium, oraz z ramienia Zarządu Koła 201 p. p. p. Kazimierz Małeszewski, radca Komisariatu Rządu m. st. Warszawy i mgr. Rębalski Władysław, z 205 p. p. poseł Frejman i Zwolakowski Wacław, 201 p. a. l. dyr. Rudnicki Apolinary i p. Okolski Janusz.

Komisja Porozumiewawcza będzie zabiegać o usunięcie pomijania w ustawach tych, którzy swym ofiarnym wystąpieniem uratowali i podtrzymali zagrożony byt Państwa — z tego więc względu powyższa konferencja ma wielkie znaczenie, jako skolidowanie i zsyntetyzowanie postulatów wysuwanych przez organizacje ochotnicze.

NOWE OKRĘGI

Uchwałą z dnia 23. XI. br. Zarząd Główny postanowił powołać do życia Okręg Związku b. Ochotn. A. P. we Lwowie. Nowy okręg obejmie teren województwa lwowskiego oraz tymczasowo teren woj. stanisławowskiego i tarnopolskiego. Zarząd Główny postanawił udzielić Zarządowi Okręgu Lwowskiego prawa organizowania Oddziałów i nadzoru nad Oddziałami tych województw.

Ta sama uchwała dotyczy utworzenia Okręgu w Lublinie. Okręg Lubelski obejmie teren woj. lubelskiego. Do czasu powołania do życia Zarządu Okręgu przez Zjazd Okręgowy, prawa Zarządu Okręgowego przysługiwać będą Zarządowi Oddziału w Lublinie. Podobne prawa uzyskał Zarząd Oddziału we Lwowie.

Aż do czasu ustalenia jednolitego systemu pracy dla wszystkich okręgów, sprawy finansowe, związane z pracami Okręgu obciążają Oddziały we Lwowie i w Lublinie.

GRODNO

Dnia 8 bm. odbędzie się w Grodnie poświęcenie sztandaru Związku b. Ochotn. A. P. Oddziału Grodzieńskiego.

Protektorat nad uroczystością objęli: pp. wojewoda białostocki Ostaszewski i gen. Kleeberg.

Rodzicami chrzestnymi są: gen. Godziejewski, pułk. dypl. Piekarski, prezes Sądu Okręgowego p. Murza-Murzicz, p. starosta Drożański, płk. dypl. Furgalski i prezydent m. Grodna p. Witold Cieński, oraz panie: W. Kleebergowa, M. Walicka, E. Gutowska, M. Bispingowa, L. Myślicka, Janina Studnicka.

Program uroczystości jest następujący:

8.15 — Zbiórka organizacji i pocztów sztandarowych na pl. Batorego.

9. — Nabożeństwo w kościele Garnizonowym.

10.15 — Poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ, przemówienia.

11. — Defilada.

13. — Wspólny obiad żołnierski w „Domu Żołnierza".

20. — Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim im. Elizy Orzeszkowej, poprzedzone przemówieniem.

JAWORZNO

W ramach Święta Niepodległości odbyło się w Jaworznie poświęcenie sztandaru Oddziału Zw. b. Ochotników A. P.

Po nabożeństwie w kościele parafialnym, ks. kan. Sitko, b. ochotnik A. P., dokonał poświęcenia sztandaru, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Następnie odbyła się, pomimo deszczu defilada kilku tysięcy członków różnych organizacyj, którą przyjęli p. starosta Sulisz i d-ca 4 pp. Leg. w otoczeniu sztandarów.

Po defiladzie odbyła się w sali Sokoła akademia na którą złożyły się produkcje orkiestry, deklamacje młodzieży szkolnej, Strzelca i przemówienie prezesa Oddz. Zw. b. Ochotników A. P. w Krzeszowicach kol. Pieniążek.

Wieczorem odbyła się w salach Sokola kolężeńska zabawa.

TARNÓW

W dniu 11 b. m. święcił Tarnowski Oddział Zw. b. Ochotn. A. P. uroczystość poświęcenia własnego sztandaru. Protektorat nad tym świętem przyjęli wysocy dygnitarze Rzplitej, premier gen. Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, wojewoda dr. Tymiński ks. biskup Lisowski, gen. Narbut-Łuczyński, gen. dr. Górecki i poseł Szczepański, prezes Zarządu Głównego Zw. b. Ochotników A .P.

Na rodziców chrzestnych zaproszono przedstawicieli władz administracyjnych wojskowych, samorządowych i duchownych.

Dnia 11 listopada o godz. 8 rano zbiórka Oddziału zgromadziła około 100 członków. Mszę św. odprawił w katedrze ks. biskup Lisowski, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. poseł Lubelski, po czym w zakrystii nastąpiło wbijanie gwoździ i wpisywanie się do księgi pamiątkowej.

W ogólnej defiladzie Związek b. Ochotników zajął poczestne miejsce dzięki swej liczebności i doskonałej żołnierskiej postawie. Dalsze wbijanie gwoździ odbyło się w sali Pocztowego P. W. w której na zakończenie uroczystości urządził Związek Ochotników zabawę taneczną. Cywilni i kombatanci zapełnili masowo pięknie przystrojoną salę, przygrywała orkiestra Zw. Zawod. Robotn. z Mościc.

Święto sztandarowe ujawniło serdeczne nici, wiążące naszą organizację ze społeczeństwem tarnowskim, wzmocniło naszą pozycję moralnie i organizacyjnie i dało zupełnie pomyślny wynik finansowy.



Członkowie Oddziału Tarnowskiego
z nowo-poświęconym sztandarem w defiladzie



ZWIĄZEK I RODZINA REZERWISTÓW

Jubileusz prof. Bujwida

W dniu 30 listopada prof. dr. Odo Bujwid obchodził 80-tą rocznicę urodzin.



Jubilat, znakomity uczony polski o światowej sławie, jest uczniem genialnego Pasteura. Był on założycielem pierwszego w Polsce Zakładu Pasteurowskiego w r. 1886, zakładów wytwarzania surowic leczniczych w Warszawie i Krakowie, Państwowego Zakładu Badania Żywności i t. p.

Prof. Bujwid jest prezesem światowego Związku Esperantystów i prezesem Rotary-Klubu w Krakowie.

Czcigodny uczony, jest zasłużonym bojownikiem o niepodległość. Pracuje od dawna w naszej organizacji. Był prezesem Okręgu Krakowskiego Z. R., obecnie od szeregu lat piastuje godność członka Rady Naczelnej Zw. Rezerwistów.

Imię Jego jest jak najściślej związane z dziełem zułowskim, którego był inicjatorem. Prof. Bujwid jest wiceprezesem Komitetu Odbudowy Zułowa.

*

W chwili, gdy zewsząd płyną do Krakowa życzenia i gratulacje — niech nie zabraknie i naszych życzeń, życzeń całego Związku i Rodziny Rezerwistów.

Ad multos annos — Panie Profesorze!

Rozdanie świadectw w Baonie Reprezentacyjnym z ukończenia kursów OPLG i spadochronowych

Dnia 27 listopada br. o godz. 19 przybyłem do lokalu Batalionu Reprezentacyjnego Z. R. aby być naocznym świadkiem wręczenia świadectw z ukończenia kursów O. P. L. Gaz. i spadochronowych przez pana posła Jana Walewskiego sekretarza generalnego Z. R. członkom Batalionu.

Na wstępie muszę stwierdzić, że sala ćwiczeń Batalionu została pięknie i gustownie udekorowana, wstęgami o barwach niepodległościowych i narodowych, na tle których na ścianie frontowej widnieją portrety Pana Prezydenta Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza oraz wielka gwiazda rezerwistowska, po bokach której cokolwiek wyżej umieszczono inicjały R. P. W rogu sali zawieszono olbrzymich rozmiarów malowidło przedstawiające rezerwistę w kostiumie przeciwiperytowym, wynoszącego osobę cywilną z terenu zagazowanego u góry napis „Bądźmy gotowi". Po obu stronach sali zawieszono wielkie malowidła batalistyczne. Fotograf wybiera odpowiednie miejsce do zdjęć.

Napływ rezerwistów jest tak wielki, że uniemożliwia obserwacje lokalu, zmuszony jestem na prośbę oficera służbowego udać się do pokoju adiutanta, aby naprawdę trochę odpocząć. Tymczasem rezerwiści batalionu zapełnili całą salę i wszystkie sąsiednie pokoje, chcąc być świadkami przybycia Pana Posła Walewskiego i wręczenia dyplomów.

Przed rozpoczęciem uroczystości d-ca Batalionu (ze względu na szczupłość lokalu) wydaje rozkaz oficerowi służbowemu, aby usunął z lokalu wszystkich tych rezerwistów, którzy nie biorą udziału w uroczystości.

Nie dziwi mnie, że takie zarządzenie zostało wydane, ponieważ samych absolwentów jest przeszło 90 — to naprawdę wystarczy, aby zapełnić salę ćwiczeń, w której ma odbyć się właściwa uroczystość.

Punktualnie o godz. 12 d-ca Batalionu wprowadza p. posła Jana Walewskiego, który po przyjęciu raportu, przechodzi przed dwuszeregiem absolwentów i wita ich „czołem rezerwiści", odpowiedź jest naprawdę tak potężna, że mury i szyby lokalu zadrżały. Z kolei pos. Walewski przemawia i między innymi stwierdza, że przychodzi tu dość często, aby wręczyć dyplomy, świadectwa lub nagrody. „Dziś znów mam możność wręczyć wam świadectwa z ukończenia kursu O. P. L. Gaz. i spadochronowego, który z inicjatywy por. Wyrozębskiego, d-cy Batalionu, został zorganizowany. Niewątpliwie jest to wielką zasługą was wszystkich, że szkolicie się na wypadek wojny, do której każdy obywatel a w szczególności rezerwista powinien być zawsze gotowy. Stwierdzić muszę, że pracą swoją zasługujecie całkowicie na uznanie i pochwałę, jako przodujący oddział Związku Rezerwistów na terenie całej Polski". Po przemówieniu poseł Walewski wręczył dyplomy rezerwistom, którzy wywoływani podchodzili do stołu i salutując meldowali swój stopień, nazwisko i cel przybycia. Świadectwa rozdawane były począwszy od stopni najmłodszych a skończywszy na oficerach i d-cy Batalionu, który jednocześnie podziękował następującymi słowami:

„Panie Pośle! W imieniu własnym oraz rezerwistów Batalionu, którzy w dniu dzisiejszym mieli zaszczyt otrzymać z rąk Pana Posła świadectwa z ukończenia kursu spadochronowego i O. P. L. Gaz. niech mi wolno będzie złożyć najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawe przybycie, wręczenie dyplomów oraz żywe interesowanie się losami Batalionu Reprezentacyjnego Z. R."

Obserwator



Rezerwiści-absolwenci kursów z pos. Walewskim i por. Wyrozębskim

Poświęcenie sztandaru Z. R. w Pleszewie

Uroczystość rozpoczęła się od przyjęcia raportu przez płk. dypl. Alf. Tarczyńskiego, d-cy piechoty dywizyjnej, który reprezentował Dowódcę Okręgu Korpusu Poznań. Po raporcie zostało odprawione nabożeństwo w miejscowym kościele i poświęcenie sztandaru, po czym odbyła się na rynku miejskim uroczystość wbijania gwoździ. W imieniu prezesa Z. R. gwóźdź wbił delegat Zarządu Głównego mjr. w s. s. Jan Śliwowski. Sztandar wręczał prezesowi Zarządu Powiatowego Z. R. mjr. s. s. Błażejewiczowi w imieniu D-cy Korpusu Poznań płk. dypl. Alf. Tarczyński.

Po wygłoszeniu okolicznościowego przemówienia przez profesora tamt. gimnazjum, odbyła się defilada wojska (70 p. p.), Z. R. (około 240 ludzi), Z. S. i wszystkich organizacji miejscowych, które na uroczystość przybyły, a więc Straż Pożarna, Weterani, Powstańcy i Wojacy, młodzież szkolna itp.

Defiladę przyjmował płk. dypl. Alf. Tarczyński i miejscowy starosta Niedziałkowski z udziałem licznych oficerów z d-cą 70 p. p. płk. Konkiewiczem na czele oraz zaproszonych gości.

Następnie kompania 70 p. p. oraz organizacje ze sztandarami udały się do koszar, gdzie odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy pułkowej, która, jak zaznaczył w swym przemówieniu płk. Konkiewicz, będzie służyć nie tylko żołnierzom pułku, lecz i rezerwistom zorganizowanym w Związku. Po uroczystości poświęcenia świetlicy odbył się obiad żołnierski, a następnie akademia w nowootwartej świetlicy pułkowej oraz w koszarach. (Wszystkie świetlice pułku i koszary są zradiofonizowane.) Podczas tej akademii, w której brali udział rezerwiści, wszystkie organizacje oraz żołnierze 70 p. p. okolicznościowe przemówienie do rezerwistów wygłosił delegat Zarz. Gł. Z. R. mjr s. s. Śliwowski Jan oraz ppłk. Królikowski, prezes i komendant Okręgu Z. R. Poznań.

Z racji Święta Niepodległości, poświęcenia sztandaru Z. R. oraz święta pułkowego 70 p. p. w kasynie odbyło się przyjęcie, podczas którego oficerowie z płk. Konkiewiczem na czele, jako gospodarze, podejmowali bardzo serdecznie przyjezdnych gości oraz przedstawicieli miejscowych władz, organizacji i duchowieństwa. Miła atmosfera, jaka panowała podczas całodziennej uroczystości oraz na bankiecie, gdzie widziało się serdeczny stosunek całego społeczeństwa, miejscowych organizacyj do wojska, Z. R. i odwrotnie — pozostawi w duszach tamtejszego społeczeństwa na długo głęboki ślad.

Poza osobami, wymienionymi wyżej, które przybyły na uroczystość, obecni byli: płk. dypl. Możdżeniewicz z Tarnopola, dawny dowódca 70 p. p., płk. dypl. Ziemski z Rembertowa, płk. Mazurkiewicz d-ca bryg. obr. narod. Federacji, płk. Metelski, szef Uzbr. D. O. K. Poznań, mjr Karlijet Jan, z-ca kmdta okr. Z. R. Poznań i inni.

Dwa koła w Piekarach Śląskich

Istniejące od siedmiu lat Koła Rezerwistów w Piekarach Śl., mimo ogromnych trudności z jakimi spotykają się w życiu organizacyjnym — wykazują wielką aktywność.

Liczne dyplomy za strzelania, zawody sportowe, konkursy i za pomyślnie przeprowadzoną akcję zbiórkową na odbudowę Zułowa świadczą o dodatnich wynikach pracy. Koło I posiada ponadto proporzec, nadany mu przez Zarząd Okręgu Śląskiego w roku 1935, oraz szczyci się tym, że z inicjatywy Koła zorganizowany „Marsz rezerwistów Szlakiem Króla Jana Sobieskiego" stał się ogólno śląskim marszem rezerwistów w okręgu.

Obydwa Koła liczbowo dość silne i organizacyjnie zespolone utrzymują ścisły kontakt z armią przez Powiatową Komendę P. W.

Praca w Kole I realizowana jest zgodnie z opracowanym programem czteroletniej działalności Koła, którego głównymi celami są: zbudowanie własnej świetlicy, oraz podniesienie życia organizacyjnego w Kole na wyższy, niż dotychczas poziom. Bieżący rok zaznaczył się, poza realizacją programu, zbliżeniem obydwu Kół, pracujących dotychczas oddzielnie. Ściślejsze zespolenie nastąpiło w dniu 10 października br. W tym dniu w ramach wspólnie zorganizowanego skromnego „Święta Rezerwisty", obydwa Koła składając hołd Wielkiemu Marszałkowi u stóp Jego pomnika, zgodnie oświadczyły, że wspólnym wysiłkiem zadrzewią drogę wiodącą do „Kopca Wyzwolenia". Czynem tym rezerwiści chcieli podkreślić łączność młodego pokolenia, z pokoleniem, które Wolność wywalczyło.

W dniu „Święta Niepodległości" na drodze 560 m. długości, do niedawna gołej, przekazali rezerwiści Piekar Śl., miejscowemu Zarządowi Gminy 103 drzewka owocowe, zakupione z własnych groszowych składek i zasadzone pracą obywatelską członków.

Przekazania dokonano z tą myślą, aby uzyskany ewentualnie przyszły dochód przeznaczony został w całości na konserwację „Kopca Wyzwolenia", usypanego tysiącami rąk wszystkich obywateli Śląska, jako symbol nierozerwalnego połączenia Śląska z Macierzą.

Wykonany „czyn obywetelski" rezerwistów odebrał Naczelnik Gminy w obecności kompanii Straży Granicznej, Związku Strzeleckiego i Związku Harcerstwa Polskiego. Słowa podziękowania w imieniu wojska za tak piękny czyn złożył rezerwistom Powiatowy Komendant P. W. i W. F.

Praca rezerwistów i piękny ich czyn — oby znalazł nie tylko uznanie, ale przede wszystkim naśladowców.

11 listopada w Opolu lubelskim

Najżywotniejszym Kołem Związku Rezerwistów na terenie powiatu puławskiego jest Koło w Opolu. Jakkolwiek niedawno powstało, bo dopiero w lipcu b. r., to już może poszczycić się realną pracą. Koło liczy 250 członków (częściowo umundurowanych), posiada własną świetlicę. Na cele Zarządu stoi energiczny prezes inż. Mieczysław Wędziński.

Dzień Święta Niepodległości z inicjatywy i staraniem inż. Wędzińskiego, który jest również i prezesem Koła ZOR, był uroczyście obchodzony. Na placu przed pomnikiem Kościuszki ustawiły się kompanie rezerwistów, drużyny harcerzy i oddziały straży Ogniowej. O godz. 9.30 komendant Koła Z. R. por. rez. Gancarz Michał złożył raport prezesowi. Po uroczystym nabożeństwie odprawionym przez ks. dziek. Maresia, rezerwiści łącznie z drużynami harcerskimi i miejscową strażą ogniową przemaszerowali ulicami miasta. Na czele pochodu szły orkiestry, sztandary, władze Związku Oficerów Rezerwy i Związku Rezerwistów, przedstawiciele organizacji a następnie rezerwiści. Pod pomnikiem Wolności por. rez. Nowakowski wygłosił do rezerwistów krótkie przemówienie. Z kolei odbyła się defilada.

Uroczystą akademię otworzył inż. Wędziński wygłaszając przemówienie. Po wzniesieniu okrzyków i hymnie narodowym ppor. rez. Słaboń Piotr, kierownik Szkoły Powszechnej w Niezdowie, wygłosił referat p. t. „Czym jest Święto Niepodległości dla społeczeństwa polskiego". Po referacie nastąpiła część koncertowa, na który program złożyły się pieśni chóralne, deklamacje i dostosowane do chwili inscenizacje. Należy podkreślić, że program był bardzo dobrze opracowany przez nauczycieli szkoły powszechnej w Opolu, za co prezes Z. R. złożył podziękowanie na ręce kierownika szkoły p. Franciszka Pyrki.

Podczas całej uroczystości przygrywały 2 orkiestry: jedna straży ogniowej w Opolu, a druga z Kraczewic. W uroczystości brało udział około trzy tysiące ludzi.

Piękna uroczystość w Mołodecznie

Związek Rezerwistów powiatu mołodeczańskiego w dążeniu do wzmocnienia siły obronnej Państwa, wykazania

O godzinie 12-ej odbyła się przy zbiegu ulic Starościńskiej i Sejmikowej defilada.



Poświęcenie ckm, ufundowanego przez Z. R.

się czynem obywatelskim i nawiązania spójności z wojskiem, zainicjował w maju b. r. ufundowanie ze składek rezerwistów ciężkiego karabinu maszynowego z zaprzęgiem dla pułku strzelców mińskich stacjonowanego w Mołodecznie.

Uroczystość przekazania tegoż ckm-u odbyła się w Mołodecznie w dziewiętnastą rocznicę odzyskania niepodległości — dnia 11 listopada.

O godzinie 9-tej sformowały się na placu przed kościołem garnizonowym oddziały wojska, P. W., 3 kompanie rezerwistów, oddział konny i cyklistów oraz poczty sztandarowe.

Po przyjęciu raportu przez p. ppłk. dypl. Władysława Michalskiego i starostę p. Kazimierza Protassewicza, przy dźwiękach orkiestry 86 p. p. podniesiono flagę państwową, na znak rozpoczęcia się uroczystości.

Przy pięknie ozdobionym ołtarzu, odbyła się uroczysta msza polowa celebrowana przez Ks. kapelana Związku Rezerwistów Michała Zawadzkiego, po czym odbył się dekoracja przez Pana starostę osób Krzyżami Zasługi.

Po ceremonii tej i odczytaniu Hołdu Wodzom Narodu, Prezes Zarządu Powiatowego Z. R., kol. Józef Ciupiński dokonał przekazania ckm-u dowódcy pułku ppłk. Michalskiemu.

Dowódca pułku, przyjmując ufundowany ckm w serdecznych słowach podziękował rezerwistom, za ich wyczyn, podkreślając, iż czyn ten, jako pierwszy wśród szeregów Z. R. pozostawił niezatarte wspomnienia wśród wojska jakoteż i społeczeństwa mołodeckiego.

Po defiladzie 86 p. p. podejmował rezerwistów obiadem w pułku.

W godzinach popołudniowych odbyła się akademia w gmachu Państwowego Gimnazjum organizowana przez Komitet Obchodu, zaś w sali PCK. akademia organizowana przez Związek Rezerwistów, w czasie której odegrano sztukę sceniczną pt. Gwiazda Syberii.

Uroczystość przekazania ciężkiego karabinu maszynowego dla 86 p. p. pozostawiła wśród społeczeństwa, tak licznie zebranego w tym dniu w Mołodecznie, niezatarte wspomnienia. Związek Rezerwistów czynem tym dał dowód swej inicjatywy i przyczynił się do podniesienia ducha — wśród obywateli zamieszkałych na rubieżach wschodnich wzmacniając zarazem czynnik wychowawczy wśród swych członków.

Pragniemy, by czyn Rezerwistów powiatu mołodeczańskiego był wezwaniem do szlachetnej rywalizacji innych powiatów tak Województwa Wileńskiego jako też województw centralnych i zachodnich.

W uroczystościach w Mołodecznie brał udział jako delegat Zarządu Głównego Z. R. kpt. Andrzej Pawlik.

*

W wigilię Święta Niepodległości zostały przeprowadzone ćwiczenia terenowe Z. R. powiatu mołodeckiego wspólnie z 86 p. p. strzelców mińskich. Prócz oddziałów wojskowych wzięły w nich udział trzy kompanie rezerwistów, oddział konny Z. R. oraz cykliści.

Koło Zw. Rezerwistów w Dynowie

Na terenie powiatu brzozowskiego (Okręg Przemyski) założone zostało w dniu 27 maja b. r. Koło Z. R. w Dynowie.

Członkami Koła są przeważnie niezamożni mieszkańcy Dynowa, posiadający liczniejsze rodziny i żyjący w bardzo trudnych i ciężkich warunkach.

Mimo to, Koło bardzo ładnie się rozwija dzięki poparciu niektórych jednostek spośród inteligencji, które zrozumiały cel założenia Koła Z. R.

W skład Zarządu Koła Z. R. w Dynowie wchodzą:

prezes — Eugeniusz Ryszka, urzędnik sądowy, wiceprezes — dr. Stanisław Sosnowski, adwokat, skarbnik — Aleksander Kostur, pocztylion pocztowy, sekretarz — Gabriel Truchan, rolnik, ref. wych. obyw. — Teodor Łepki, notariusz, ref. opieki społ. — Kazimierz Chudziński, przemysłowiec, pełniący obowiązki komendanta — Andrzej Pończoszyński.

Koło Z. R. w Dynowie wraz z całą Polską obchodziło w dniu 10.10. b. r. po raz pierwszy uroczyście „Dzień Rezerwisty".

Dnia 11 listopada b. r. oddział Koła Z. R. wziął udział w uroczystości Święta Niepodległości według programu ustalonego przez miejscowy Komitet obchodowy, z tym, że świetlica Koła Z. R. była iluminowana tak w wigilię Święta jak i w dniu 11 listopada. Wieczorem o godzinie 17-ej wygłosił odczyt w świetlicy prezes Koła Z. R. Ryszka Eugeniusz, po czym członkowie udali się do Sokoła na przedstawienie p. t. „Zjawili się jak sen" (Sztuka z czasów walk legionowych w 1914 roku).



Członkowie Koła dynowskiego

Czyn obywatelski Koła Miejskiego w Pińsku

Stosownie do uchwały Zarządu Koła Miejskiego Z. R. w Pińsku, Koło Miejskie wysadziło w dniu 9. XI. 1937 r. 59 drzewek owocowych na zniwelowanym odcinku ulicy 84 P. P. S. Uroczystość sadzenia przez członków Koła odbyła się w obecności przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych, samorządowych oraz dziatwy szkolnej szkoły powszechnej, mieszczącej się w tej dzielnicy miasta.

Wiceprezes Koła kol. Mieczysław Kołaczkowski przemówił do obecnych podkreślając, że sadzenie drzewek owocowych na ulicach na wzór miast zachodu, jest czynem wychowawczym i społeczeństwo a przede wszystkim młodzież musi się tymi drzewkami opiekować.

Jest to pierwsza ulica na Polesiu wysadzona drzewkami owocowymi.

Po zniwelowaniu i uporządkowaniu pozostałej części ulicy Z. R. obsadzi tę część również drzewkami owocowymi.

Błogosławieństwo biskupa dla Z.R. w Piwnicznej

Koło Zw. Rez. w Piwnicznej (pow. nowosądecki) wykonało szereg prac w miejscowym kościele parafialnym.

Z kurii biskupiej w Tarnowie, od J. E. ks. Franciszka Lisowskiego, biskupa tarnowskiego, otrzymało Koło następujące pismo:

Szanowne Koło Związku Rezerwistów w Piwnicznej.

Z radością dowiedzieliśmy się od Waszego Czcigodnego księdza Proboszcza, że Panowie spełniacie sumiennie obowiązki katolickie a Wasze przykładne życie jest zbudowaniem dla parafian w Piwnicznej.

Tę Waszą gorliwość niech Wam wynagrodzi Pan Bóg. Do dalszej pracy dla chwały Bożej zachęcamy Was i udzielamy z serca Błogosławieństwa Arcypasterskiego.

† Franciszek



Koło Z. R. w Piwnicznej

Czyn obywatelski w Z.R.

Akcja realizowania czynów obywatelskich w Kołach Z. R. rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Już obecnie nadchodzą meldunki z działalności w okresie jesiennym. Podajemy I. wykaz czynów obywatelskich w Kołach Z. R., licząc się z tym, że dalsze Koła nadeślą nam korespondencję z podaniem krótkiego przebiegu realizacji.

Powiat w Kowlu podaje, iż następujące Kola Z. R. czyn obywatelski spełniły:

Kowel — roztoczono opiekę nad grobami poległych,

Kupiczów — wybudowano strzelnicę małokalibrową,

Hołoby — uporządkowano groby poległych i zaczęto stawianie pomnika pamiątkowego.

Maciejów — dokonano sadzenia drzewek.

Zasmyki — wzięto udział w budowie kościoła przez oddanie 100 (stu) dni pracy.

Z działu „drzewa"

Koło Z. R. w Wiśniczu-Nowym, pow. Bochnia, wysadziło drogę drzewami.

Koło Z. R. w Dzierżążni, pow. Kartuzy, naprawiło drogę ze wsi do szkoły.

Koło Z. R. w Goręczynie, pow. Kartuzy, usypało ścieżkę przez bagnistą łąkę.

Z działu pomoc na F. O. N.

Koło Z. R. w Telatynie, pow. Tomaszów Lubelski, zebrało wśród swych członków 20 q zboża, przeznaczając je na F. O. N. Wartość 200 zł.

Koło Z. R. w Grodnie ofiarowało na F. O. N. całodzienny swój zarobek, t. j. 180 zł.

Koło Z. R. Pracowników Cyw. Admin. Wojsk. w Brześciu n. Bugiem ofiarowało jednodniowy zarobek w wysokości 285.05 zł. (Koło robotnicze).

Koło Z. R. w Nisku zebrało na F. O. N. zł. 40.

Koło Z. R. „Borysław", pow. Drohobycz, zebrało 218.77 zł.

Koło Z. R. w Stryju zebrało 100 zł.

Koło Z. R. Gdynia — Chylonia zebrało 30 zł.

Koło Z. R. w Chełmży, pow. toruński, zebrało 373.76 zł.

Koło Z. R. Nr. 20 „Autobusy" w Warszawie złożyło 50 zł.

Koło Z. R. w Łubnie, pow. brzozowski, złożyło 20 zł.

Koło Z. R. w Rakszawie, pow. łańcucki, złożyło 40 zł.

Koło Z. R. w Łańcucie dało 250 zł.

Koło Z. R. w Leżajsku, pow. łańcucki, dało 51.12 zł.

Koło Nr. 23 w Warszawie złożyło 50 zł.

Koło Nr. 20 Z. R. w Warszawie złożyło 50 zł.

Koło Z. R. Dziedzice Walcownia, pow. Bielsko Śl., odpracowało 16 godzin pracy.

Koło Z. R. w Imielinie, pow. pszczyński, ofiarowało 0.5% na FON.

Koło Z. R. „Kadzielnia" w Kielcach złożyło 50 zł.

Koło Z. R. w Sandomierzu złożyło 11.89 zł.

Koło Z. R. w Wodzisławiu, pow. jędrzejowski, złożyło 3000 zł.

Koło Z. R. w Stebniku, pow. drohobycki, złożyło 626 zł.

Koło Z. R. w Lubitowie, pow. kowelski, złożyło 40 zł.

Zarząd Powiatowy Z. R. w Kowlu ofiarował 140 zł.

Z.R. w Kochłowicach sadzi drzewka



Na zebraniu Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Kochłowicach (Okręg Śląski) postanowiono na wniosek referenta wychowania obywatelskiego zakupić i posadzić potrzebne drzewka obok miejscowej nowej szkoły Nr. 4.

Czy ten stanowił zakończenie dorocznej pracy wychowania obywatelskiego w tutejszym Kole.

Fotografia przedstawia moment sadzenia drzewek.



SEZON HOKEJOWY

Tegoroczny sezon zimowy hokeistów polskich będzie obfitował w spotkania międzynarodowe. W spotkaniach tych na terenie Polski wezmą udział najlepsze drużyny Europy, poza tym hokeiści rozegrają kilka meczów zagranicznych.

Kalendarzyk międzynarodwych zawodów hokejowych, po ostatecznym ustaleniu, przedstawia się następująco:

4 grudnia Śląsk — Szwecja; 5 grudnia Polska — Szwecja; 11 — 13 grudnia międzynarodowy turniej o mistrzostwo Katowic z udziałem reprezentacji Berlina; 18 grudnia Dąb — Wiener Eislauf Verein (WEV); 19 grudnia Cracovia — WEV; 29 grudnia Dąb — Rott Weiss Berlin; 30 grudnia Pogoń Katowice — Rott Weiss Berlin; 1 lutego Śląsk — Kanada; 2 lutego Polska — Kanada.

11 — 22 lutego — mistrzostwa świata w Pradze. 26 lutego do początków marca finały mistrzostw Polski w Krynicy w Katowicach.

Szczególnie ciekawe ze względu na wysoki poziom techniki gości, będą zawody Szwecja — Polska, turniej o mistrzostwo Katowic no i oczywiście zawody Polska — Kanada.

Oficjalny mecz państwowy Polska — Łotwa odbędzie się w tym sezonie dwa razy, w Katowicach i w Rydze, a mecz Polska — Niemcy, w końcu lutego w Berlinie. Gośćmi naszymi będą następujące drużyny: szwajcarska (słynna Davos H. C.), szwedzka, holenderska i Pole-Nord z Brukseli. Jak widzimy program spotkań międzynarodowych jest bardzo urozmaicony, a przecież prócz nich odbędzie się szereg ciekawych imprez wewnętrznych. Ponieważ czynione są specjalne starania, aby umożliwić przyjazd turystów z całej Polski na ważniejsze imprezy sportowe, będziemy mogli oglądać występy najlepszych zespołów zagranicznych.

Pierwszy w tym sezonie międzynarodowy mecz hokejowy, rozegrany ostatnio na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach, pomiędzy Dębem a węgierską drużyną BBTE z Budapesztu zakończył się zasłużonym zwycięstwem Dębu w stosunku 3:0

Hokeiści Cracovii pokonali w Katowicach Pogoń 9:0, oraz przegrali z reprezentacją Śląska 4:5.

ŁYŻWIARSTWO

Jeden z najbardziej popularnych sportów zimowych — łyżwiarstwo, zatacza coraz szersze kręgi, werbując do swych szeregów rok rocznie tysiące nowych zwolenników. Tegoroczny program imprez łyżwiarskich zaspokoi nawet bardzo wygórowane żądania zwolenników tego pięknego sportu. Polski Zw. Łyżwiarski przygotowywał się sumiennie do sezonu — w ciągu października we wszystkich ośrodkach łyżwiarskich zorganizowano suchą zaprawę, w listopadzie odbył się kurs instruktorski jazdy figurowej (Katowice). Na grudzień przewidziano zorganizowanie we wszystkich ośrodkach i okręgach zawodów w jeździe figurowej i szybkiej o odznakę PZŁ. Poza tym od dn. 1 — 14 grudnia w Suwałkach odbywa się kurs instruktorski jazdy szybkiej.

Przypuszczalnie Polska poza szeregiem imprez i mistrzostw krajowych weźmie również udział w odbywających się w lutym mistrzostwach świata i Europy w jeździe szybkiej panów, w jeździe parami (figurowej) i jeździe figurowej pań.

W Warszawie powstają dwa nowe lodowiska naturalne. Jedno na terenach stadionu W. P. (powierzchnia lodu 12.000 m. kw.). Będzie tam również boisko reprezentacyjne hokejowe. Trybuny pomieszczą ok. 10.000 widzów. Drugie lodowisko to niedawno ukończony kanał Piaseczyński, znajdujący w pobliżu stadionu W. P. Wymiary jego (600 m. × 28 m.) pozwolą na treningi w jeździe szybkiej.

Referent wychowania obyw. w Kole Z. R.*)

II

Aby wyobrazić sobie typ referenta Wychowania Obywatelskiego w Kole Z. R., możemy go ukształtować sobie tylko na tle Programu, na tle przepisów zwyczajowych i nie wyrażonych bliżej pragnień jego twórców. Tylko na takiej kanwie może wystąpić typ referenta aktywnego, żywego.

Istnieje niebezpieczeństwo, iż ducha „Programu" będzie każdy referent inaczej rozumieć i odczuwać. I zdajmy sobie dokładnie sprawę z faktu, że takich „wyobrażeń", „rozumień", „interpretacyj" i „odczuwań" będzie tyle, ilu jest referentów w Kołach Z. R., a więc około trzech tysięcy. Dzisiaj dopiero możemy ocenić niebezpieczeństwo dawnego stanu przed uchwaleniem „Programu" i dobrodziejstwo stanu dzisiejszego.

Dobrodziejstwo istnienia „Programu" sprowadza dyskusję zainteresowanych realizatorów „Programu" do dyskusji nie nad jego treścią, ale nad sposobem praktycznego zrealizowania przepisów programowych oraz nad wyborem metody. Na szczęście (podkreślamy „na szczęście") nie może być już dyskusji nad treścią lub zakresem samego „Programu", który jako obowiązujący musi być wykonany.

Groźba zamienienia realizacji „Programu" na jałową dyskusję rozumienia ducha „Programu" ciągle jednak jeszcze wisi nad referentem, zwłaszcza nad takim, który nie ma inicjatywy własnej, a pracuje na odbitych promieniach „kogoś", nie związanego tak jak on, pracami „Programu". Podobne niebezpieczeństwo grozi również referentowi zaczynającemu swe prace w Kole Z. R. (R. R.).

W pierwszym więc rzędzie referent Wychowania Obywatelskiego w Kole Z. R. musi rozmowy teoretyczne zepchnąć na dalszy plan swych zamierzeń, nawet na ich margines, byle mieć dużo zapału, woli i chęci na prace wykonawcze.

Drugim niebezpieczeństwem, jakiemu podlegać może referent wychowania obywatelskiego w Kole Z. R., jest złe zrozumienie własnego środowiska związkowego we własnym Kole Z. R. Program Wychowania Obywatelskiego Z. R. (R. R.) da się porównać do programu szkolnego. W obu programach istnieją przedmioty o zakreślonych zasięgach zainteresowań dla tych, którzy będą z nich korzystali. W obu wypadkach są w nich podane przedmioty takie, jak: literatura, historia, geografia, nauka o Polsce współczesnej.

W obu wypadkach mimowoli nawet ulega się chęci podzielenia materiału programowego na miesiące, tygodnie, dnie i godzinne wykłady.

Są jednak również zasadnicze różnice, nie pozwalające na robienie z Koła Z. R. (R. R.) szkoły z ławkami, tablicą, pauzami i notowaną obecnością.

W szkole musi być podzielony program nawet na godzinne kawałeczki — bo tam jest kilkuletni przymus uczęszczania, są klasy według poziomów przerobionych i przyswojonych części programu, jest stałe codzienne kilkugodzinne przyswajanie pojęć, wiadomości i umiejętności oraz niezmienny w ciągu roku wychowawca.

Na terenie Związku Rezerwistów warunków tych brak, są ponadto inne warunki, które w wielkiej mierze narzucają inne metody pracy.

Stan „materiału ludzkiego" jest w ramach Związku Rezerwistów zbyt różny, aby można było stosować nauczanie klasowo-szkolne. Pominąwszy już inny stosunek wieku, zainteresowań i wykształcenia, sam fakt płynności szeregów związkowych i realizatorów „Programu" obala możliwości pracy typu szkolnego.

W Związku Rezerwistów nie ma „nauczyciela" i „ucznia", są tylko — „koledzy" i „towarzysze broni".

Nie może więc realizacja Programu być szkołą. Musi być czymś innym.

A więc czym?

Musi być czynnikiem kształcącym poczucie i rozumienie owego stosunku osobistego do Narodu i Państwa — musi być wychowaniem obywatelskim, przez własny wysiłek fizyczny i duchowy, przez gotowość do przelania krwi w obronie bytu narodowego i państwowego, w myśl słów Marszałka Józefa Piłsudskiego: „Państwo buduje się pracą, a broni krwią".

Na tym, nieco teoretycznym tle trzeba omówić warunki praktyczne, jakim powinien odpowiadać referent Wychowania Obywatelskiego w Kole Z. R. (R. R.).

Urzędowy (związkowy) „Program" na str. 52 podaje te warunki w następującym brzmieniu:

„Referent Wychowania Obywatelskiego w Kole, Powiecie lub Okręgu winien być wybrany spośród ludzi, dla których zagadnienie wychowania obywatelskiego (społeczno-państwowego) jest kwestią wielkiej wagi".

„Niech będzie przykładem cnót, których wymaga od szarego rezerwisty i niech weźmie się do pracy z wiarą, z głębokim przekonaniem".

„Jego entuzjazm i odwaga muszą działać nie mniej, aniżeli znawstwo zadnień, o których mówi Program. Winien posiadać dokładną znajomość ludzi i terenu".

„Może być wówczas pewien dobrych rezultatów swego wysiłku".

„Wielką wreszcie pomocą będzie dla Referenta szczęśliwy dobór współpracowników i umiejętne rozwiązanie organizacyjne całej działalności".

Przepisy te stwierdzają więc, iż Referent musi mieć takie zalety:

a) pochodzić z wyboru,

b) musi mieć nastawienie społeczne,

c) musi świecić przykładem, pracować z wiarą w wynik swej pracy,

d) znać teren i ludzi, wśród których pracuje — a więc wiedzieć czego chce: od siebie i kolegów,

e) nie pracować tylko samotnie, ale dobrać sobie współpracowników.

Kilka tych punktów stwierdza wymagania „ducha litery Programu", uzupełnieniem ich będą głosy innych czynników związkowych.

Każdy z czynników działających w Związku Rezerwistów na bieg wychowania obywatelskiego podchodzi do tego zagadnienia ze swego punktu widzenia.

Jeżeli „Program" podaje zalety, które mogą być nazwane „cywilnymi", to Komendant Główny Z. R. gen. Dąbkowski podał uzupełnienie zaletami żołnierskimi, a więc „wojskowymi".

Na Zjeździe Kierowników Wychowania Obywatelskiego w Powiatach i Okręgach Z. R., jaki odbył się 1 i 2 listopada 1935 r. w Warszawie padły słowa:

...„Chciałbym teraz zwrócić uwagę na pewne czynniki, które uważam za podstawowe dla wychowania żołnierza-obywatela i które zdaniem moim powinny wejść w skład wychowania obywatelskiego rezerwisty.

Czynnikami tymi są:

1) Kult Wodza,

2) Pielęgnowanie tradycji oddziałów,

3) Osobisty przykład przełożonych,

4) Koleżeństwo.

W połączeniu zalet (3 i 4) „cywilnych" i „wojskowych" (1 i 2) stanie przed nami Referent jako żywy człowiek i działacz według życzeń czynnika wojskowego w Z. R.

Próbę syntezy sylwetki Referenta Wychowania Obywatelskiego w Kole Z. R. dał na tymże Zjeździe rzecznik Zarządu Głównego Z. R. pos. Leopold Tomaszkiewicz.

Zadania, jakie Referentowi w Kole Z. R. stawia mówca, są następujące:

1) ma być inicjatorem prac wychowania obywatelskiego w Kole Z. R.,

2) musi być „sędzią" siebie, swych zamierzeń, planów, wyników i w pewnym stopniu swego środowiska pracy,

3) ma być motorem prac wychowania obywatelskiego,

4) musi być współwykonawcą „Programu".

Według mówcy, Referent Wychowania w Kole Z. R. (R. R.) musi pamiętać, że istotą pracy wychowania obywatelskiego w Z. R. (R. R.) jest:

„wydobywanie sił z jednostki i wydobywanie sił z gromad ludzkich".

„Referent Wychowania Obywatelskiego" w Kole Z. R. idzie pierwszy, ale nie na czele, lecz w pierwszym szeregu — jako towarzysz i współpracownik".

„Budzi potrzeby i szuka dróg do ich zaspakajania."

Porównując te trzy rzuty sylwetki Referenta, nie znajdziemy w nich nic sprzecznego; są to tylko trzy różne sposoby patrzenia na to samo zagadnienie.

Z tych trzech rzutów da się wyłowić syntezę sylwetki Referenta w Kole Z. R.

A więc zalety ogólne:

Referent Wychowania Obywatelskiego w Kole Z. R. i R. R.:

1) musi być nastawiony społecznie, a nie biurokratycznie,

2) musi wierzyć, iż to co robi jest dobre, potrzebne i konieczne, musi wierzyć, iż dojdzie do postawionego sobie w swej pracy celu.

3) Musi utrzymać swój autorytet na najwyższym poziomie.

4) Ma wychowanie obywatelskie postawić na poziomie współwychowania koleżeńskiego, a nie drogą nakazów „z góry".

5) Ma prawo wahać się miliony razy przed powzięciem decyzji, ale nie ustąpić i twardo przeprowadzać plan po powzięciu postanowienia.

6) Referent Wychowania Obywatelskiego w Kole Z. R. ma obowiązek uwzględniania pierwiastków wyszkolenia bojowego w połączeniu z cywilnymi, społecznymi, narodowymi.

7) Ma płakać i cieszyć się, pracować i odpoczywać, walczyć i bawić się nie w samotności, a w koleżeńskiej gromadzie związkowej.

8) Nie wolno mu wymagać tych zalet i umiejętności, których sam nie stosuje; ma pracować czynem a nie słowem.

9) Ma być mechanikiem, inżynierem i woźnicą, ale nie maszyną, nie materiałem, nie koniem.

10) Musi pamiętać o tym, co na Zjeździe 1 i 2 listopada 1935 r. powiedział Sekretarz Generalny Związku Rezerwistów poseł Walewski.

...„na to Pan Bóg dał dwie ręce i jedne usta, aby dwa razy tyle robić, niż mówić..."

Jan Arnad Szalay

*) *Pierwsza część tego artykułu ukazała się w Nr. 41 z dnia 10. X. b. r.*

Odprawa okręgowa Z.R. w Toruniu

W Toruniu odbyła się w Domu Społecznym odprawa prezesów i komendantów Powiatowych Związku Rezerwistów O. K. VIII.

Odprawę zagaił prezes Okręgowy Zw. Rez. nacz. G r z a n k a, witając przybyłych, po czym w krótkim wstępnym przemówieniu naświetlił cel odprawy, oraz główne zadanie pracy Z. R.

Po odczytaniu Hołdu Hetmanom przez sekretarza Okręgu kol. W i z i m i r s k i e g o, nastąpiły przemówienia przedstawicieli władz i gości.

W imieniu D-cy O. K. VIII gen. Thommée i w swoim własnym płk. M a z u r k i e w i c z w pięknych żołnierskich słowach powitał zebranych, wskazując na doniosłość przeżywanego przez nas momentu, oraz rolę i zadania rezerwy na Pomorzu. Następnie przemówili delegaci z Warszawy Zarządu i Komendy Głównej Zw. Rez., Rady Głównej R. R. p. prof. M a t e r n o w s k a. Prezes Zarządu Okr. Z. O. R. dr. B o g o c z, Wiceprezes Zarządu Głównego Powst. i Woj OK. VIII S e m p i ń s k i i delegat Zarządu Okr. Zw. Podofic. Rez.

Z kolei obszerne sprawozdanie z pracy terenowej Rodziny Rezerwistów złożyła przewodnicząca Rady p M a k o w s k a.

Po krótkiej przerwie Prezesi i Komendanci powiatowi składali krótkie raporty z dokonanych osiągnięć na polu pracy Z. R.

O pracach w dziale wyszkolenia wojskowego omówił Komendant Federacji P. Z. O. O. i Z. R. mjr. C e r k l e w i c z, a kwestię wychowania obywatelskiego omówił kierownik referatu wych. obyw. Zarządu Okręgowego insp. W y r w i ń s k i.

Wytyczne odnośnie całokształtu prac zobrazował prezes Zarządu Okręgowego nacz. G r z a n k a.

Dyskusja, jaka się rozwinęła dała dużo ciekawego materiału, przedstawiając istotny stan i warunki pracy Z. R., oraz głęboką troskę wszystkich nad rozwojem i krzepnięciem naszej Organizacji jako wysoce poważnego czynnika w życiu Państwa.

JAN SZCZĘSNY

Na horyzoncie międzynarodowym

Dawno już nie panował w polityce europejskiej nastrój tak skoncentrowanego oczekiwania, jak obecnie. Po wizycie berlińskiej lorda Halifaxa, nastąpiły rozmowy anglo-francuskie w Londynie, w chwili zaś, gdy niniejszy numer „Narodu i Wojska" znajdzie się w rękach czytelników, będziemy w pełnym trakcie konwersacji między Polską i Francją, z racji przyjazdu francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbosa do Warszawy.

Na temat berlińskiej **misji Halifaxa** istniał cały szereg domysłów w poszczególnych stolicach Europy. W Pradze Czeskiej zapewniano solennie, że problem ludności niemieckiej w Czechach nie był wentylowany i że brytyjskie sfery oficjalne ani żadnych sugestyj nie wysuwały, ani też same nie poruszały tego tematu.

W Brukselli kategorycznie dementowano wszelkie pogłoski o rzekomych roszczeniach do belgijskiego Konga, podkreślając, że podobne żądania nie miałyby nigdy szans powodzenia, gdyż rząd belgijski zdecydowany jest jak najbardziej kategorycznie im się przeciwstawić.

W Paryżu zachowywano rezerwę, uważając słusznie, że najlepszym środkiem na rozmowy i na domysły są nowe rozmowy, a stąd i nowe domysły.

Podróż premiera francuskiego Chautemps i ministra Delbosa do Londynu w konsekwencji swej dała istotnie odwrócenie nastrojów pierwotnych, wywołanych przebiegiem konferencji Hitler — Halifax.

Okazuje się więc, że Niemcy nie tylko wysunęły teoretyczny postulat zwrotu utraconych po wojnie kolonii, ale że najdokładniej wskazały na mapie granice swych zainteresowań w Afryce: Kamerun, Togo oraz pewne posiadłości belgijskie w Kongo i portugalskie w Angoli, które, zgodnie z koncepcjami Berlina miałyby być na przyszłość eksploatowane przez międzynarodowe konsorcjum. Większość udziałów w tak przemyślanym przedsiębiorstwie należeć by miała do Niemiec.

Rzecz godna uwagi, że Wielka Brytania z racji rozmów przeprowadzonych z francuskimi mężami stanu podkreśliła najdobitniej, że nie zamierza pertraktować z Niemcami samodzielnie, lecz że wstępem w ogóle do kolonialnej dyskusji musi być zgoda Niemiec na szeroko pojęte uczestnictwo ich w kollaboracji europejskiej. Oznaczać to może jedynie: podpisanie takiego paktu bezpieczeństwa, któryby nie wprowadzał dyskryminacji w stosunku do poszczególnych państw, powrót III-ej Rzeszy do Genewy, a wreszcie podjęte znowu rokowań na temat ograniczenia zbrojeń.

Oczywiście postulaty powyższe zostały ubrane w formę możliwie strawną dla dyplomacji niemieckiej. Mówi się więc dużo i o „atmosferze zrozumienia", o „dobrej woli" i o szeregu innych arcydodatnich cech, które — z wyjątkiem bardzo nielicznych wypadków — znamionują zresztą z reguły wszelkie tak zwane „negocjacje" międzynarodowe.

Na tle wszystkich ogólników uderza jednak zarówno w tonie prasy francuskiej, jak angielskiej, zupełnie wyraźny **akcent przeciwczeski.** Jest on dawkowany nad wyraz umiejętnie i z zachowaniem pełnej kurtuazji — co nie zmienia w niczym istoty rzeczy.

Zarówno w Londynie, jak w Paryżu daje się do zrozumienia Pradze Czeskiej, że dotychczasowa polityka jej w stosunku do Niemców sudeckich ulec powinna zmianie, albowiem — bez uwzględnienia tego rodzaju postulatu Berlina — mowy nie ma o ułożeniu się i wygładzeniu stosunków niemiecko-czeskich.

Poszczególne organy prasy francuskiej posuwają się w wnioskach swych tak daleko, że konstatują zupełnie prewencyjny charakter mającej nastąpić wizyty ministra Delbosa w Pradze. Na marginesie warto być może zanotować, że ze strony pewnych czynników francuskich sugerowano ewentualność pośrednictwa Paryża pomiędzy Pragą Czeską, a Warszawą. Sądzić można, że zarówno Francuzi jak Czesi zdali sobie jednakże sprawę, że najlepszą metodą rozmawiania z nami, jest bezpośredni kontakt i że w Pradze znany jest od dość dawna rejestr żądań polskich.

Powróćmy jednak z powrotem do rozważań nad wynikami **narad anglo-francuskich.** W precyzowaniu wyników ich unikano — rzecz charakterystyczna — wszystkiego, co mogłoby bez potrzeby zadraznić miłość własną Niemiec. Stąd w komunikacie oficjalnym, ogłoszonym w Londynie i Paryżu pewna ogólnikowość i stwierdzenie solidarności w granicach, niedopuszczających przypuszczeń na temat najmniejszej chęci „okrążania" Niemiec.

Rozmowy z Berlinem prowadzone mają być nadal, z tym jednak, że ani Francja, ani Wielka Brytania nie rezygnują z wzajemnej współpracy, która stawarzając oś „Londyn — Paryż", nikomu przez to nie chce jednak zagrażać. Solidarność anglo-francuska ma stanowić swego rodzaju kanon.

Ciekawe przy tym, jak wygląda w ujęciu Anglii i Francji postulat Niemiec, dotyczący reformy paktu Ligi Narodów. III-a Rzesza domaga się wprowadzenia w nim takich zmian, któreby z gruntu modyfikowały postulat zbiorowej akcji zbrojnej wszystkich państw na wypadek jakiegokolwiek konfliktu.

Tego rodzaju żądanie znajduje krytyczną ocenę w rządowych, lewicowych kołach francuskich — ze względów ideowych. Wielka Brytania podchodzi do zagadnienia bardziej realnie, uważając, że i tak Liga Narodów w świetle wielu doświadczeń — przestała być uważana za instrument akcji, nabierając charakteru ciała jedynie tylko opiniodawczego.

Że tak jest istotnie, tego nawet nie trzeba dowodzić. Cały konflikt hiszpański, ciągnie się przecież z górą 2 lata zupełnie poza Ligą, wojna japońsko-chińska „zahaczyła" tylko fragmentarycznie o Ligę w czasie, gdy głównie, zresztą zupełnie bezowocne rokowania i narady toczyły się w łonie konferencji brukselskiej.

Sądzić stąd można, że w istocie **reforma Ligi Narodów** stanie się swego rodzaju koniecznością polityczną, z tym, że oczywiście trudno przesądzać jak prędko i w jakiej kolejności, problem ten wejdzie na porządek dzienny dyskusji europejskiej.

Dziś do tego jeszcze daleko. Istnieje szereg spraw bliższych, od których załatwienia w dużej mierze zależy dalszy rozwój politycznego układu sił w Europie, przeżywana obecnie chwila toczy się pod znakiem solidarności anglo-francuskiej, chęci porozumienia z Niemcami, i pod znakiem „rewaloryzacji" stosunków sojuszniczych przez Francję.

Pod tym względem podróż ministra Delbosa do Warszawy i Pragi zasługuje na najwyższą uwagę.

Z obcych wojsk

NOWE FORMY REKRUTACJI DO LOTNICTWA WŁOSKIEGO

Projekt ustawy, przewidujący specjalną rekrutację do powietrznych sił zbrojnych, został przyjęty przez radę ministrów. Nowy projekt przewiduje, że wszyscy obywatele, którzy na zasadzie nowych warunków fizycznych i zawodowych predestynowani są do służby w lotnictwie, będą rekrutowani jedynie do tej broni. Również specjaliści, potrzebni do służby w armii powietrznej, będą rekrutowani spośród młodych ludzi, wykonujących zawody pokrewne ze służbą lotniczą.

MILITARYZACJA TURECKICH DZIEWCZĄT

We wszystkich żeńskich szkołach tureckich przystąpiono z początkiem bieżącego roku szkolnego do zastosowania nowego programu szkolnego o charakterze wojskowym. Wszystkie dziewczęta tureckie otrzymują obowiązkowe wykształcenie wojskowe i obowiązane są do ćwiczeń wojskowych. Nowe kursy wojskowe dla Turczynek, tak teoretyczne jak i praktyczne, obejmują również zapoznawanie dziewcząt tureckich ze służbą w intendenturze wojskowej, w lotnictwie i w komunikacji.

BOMBY USYPIAJĄCE

Podczas gdy odgłosy wojny dochodzą z Hiszpanii i z Dalekiego Wschodu trzej chemicy nowojorscy pracują usilnie nad humanitaryzacją wojny przez wyeliminowanie gazów trujących, ataków bakteriologicznych, a nawet karabinów maszynowych i armat. Wszystkie te okrutne środki ma zastąpić nowowynaleziony rodzaj bomb, których odłamki powodują — głęboki sen przeciwnika.

Wystarczy zatem dodać do pocisków maleńką ilość nowego preparatu, zwanego „acetylcholinem", a najmniejszy odłamek, który dostanie się do organizmu trafionego przeciwnika, pogrąża go w głęboki sen. Bomby są sporządzone z takiego materiału, że pod naporem eksplozji rozdrabniają się na miliony odłamków.

Zdaniem wynalazców acetylcholinu, — będzie można pogrążać w sen za pomocą armat, samolotów, karabinów maszynowych itp. całe zastępy nieprzyjaciół. Olbrzymie zadanie przypadnie w wojnie przyszłości, — która zdecydowałaby się na użycie pocisków acetylcholinowych — oddziałom Czerwonego Krzyża. Będą musiały zbierać z pola walki uśpionych, zanim ci odzyskają przytomność.

Gdyby istotnie wprowadzono acetylcholin do przyszłej wojny, tym samym zostałaby ona zhumanitaryzowana, a niezliczone matki, żony itd. nie musiałyby drżeć o życie swoich najbliższych.

ILE KOSZTOWAŁA SKÓRA KOMBATANTA W CZASIE WIELKIEJ WOJNY

Pewien amerykański badacz, po długich obliczeniach, stwierdził, że zabicie jednego człowieka na froncie w czasie wielkiej wojny kosztowało 25.000 dol.

Ponieważ stwierdzone jest równocześnie, że na wojnie światowej zginęło 10 milionów ludzi, wypada, że na pociski i kule wydano 25 miliardów dolarów.

Nie każdy chyba zdawał sobie sprawę, że skóra kombatanta tak drogo kosztowała. A tak sobie z niej nic nie robiono 20 lat temu!...



BOKS

Rozegrano trzy pierwsze mecze o drużynowe mistrzostwa Polski w boksie: HCP — Geyer 10:6, Flota — Elekrit 12:4 i Wisła — KSZO 10:6.

We Lwowie odbył się międzynarodowy mecz bokserski między FIC z Budapesztu i lwowską Lechią. Spotkanie wygrała drużyna węgierska w stosunku 10:6.

Polski Zw. Boks. ustalił ostateczny skład na międzypaństwowe mecze pięściarskie z Norwegią i Danią. Charakter oficjalnego meczu międzypaństwowego będzie miał jedynie mecz z Norwegią, który odbędzie się w Oslo dn. 5 grudnia. W Danii polscy pięściarze wystąpią jako reprezentacja Warszawy, przy czym zamiast Chmielewskiego będzie walczył Pisarski. Mecz z Danią odbędzie się 8 grudnia.

Skład drużyny polskiej wyglądać będzie następująco: waga musza: Rotholc, w. kogucia: Kozłowski, w. piórkowa: Czortek, w. lekka: Woźniakiewicz, w. półśrednia: Kolczyński, w. średnia: Chmielewski (na mecz z Danią 8 grudnia — Pisarski) w. półciężka: Szymura, w. ciężka: Węgrowski.

Pierwszy mecz Polski z Norwegią odbył się w styczniu r. b. w Poznaniu i przyniósł nam zwycięstwo 12:4.

Duńscy pięściarze są obecnie w dobrej formie, ostatnio wygrali spotkanie z Finlandią w stosunku 12:4. Reprezentacja Warszawy wygrała prawie z tym samym zespołem fińskim 11:5.

SZERMIERKA

W Warszawie rozegrane zostały mistrzostwa szermiercze Polski. Tytuł mistrza Polski w szabli zdobył kpt. Segda (Warszawianka), odnosząc w finale pięć zwycięstw i jedną porażkę. Dotychczasowy mistrz Polski Sobik, mając cztery zwycięstwa i ani jednej porażki, podczas piątej walki skręcił nogę i lekarz polecił mu wycofać się z zawodów.

W szpadzie tytuł mistrzowski zdobył Nawrocki, a we florecie Sobik.

P. Z. Szermierczy ustalił skład reprezentacji na mecz z Niemcami, który odbędzie się 11 b. m. we Frankfurcie nad Menem. Polski zespół wyjeżdża w odmłodzonym składzie. W szabli reprezentować będą Polskę: Segda (Warszawianka) — tegoroczny mistrz, Zaczyk (PKS Katowice), ewentualnie Sobik, o ile mu stan zdrowia pozwoli startować, Kaczmarczyk (P. K. S. Katowice), Kazimierowicz (PKS Katowice) — rezerwa Kamala (PKS Katowice). W szpadzie: Szempliński (Legia), Kamala, Zaczyk, Nawrocki (A.Z.S. Warszawa) — rezerwa Segda.

VARIA

— Oddana została do użytku publicznego w Gdyni hala sportowa, urządzona w jednym z budynków Tow. Targów i Wystaw. Hala posiada: ring bokserski z trybunami na 1500 osób, salę treningową dla lekkiej atletyki, oraz salę treningową, a obok tego prysznice, szatnie i t. p.

— Polski Związek Lekkoatletyczny uchwalił ostatecznie przyznać doroczną nagrodę PZLA za najlepszy wynik lekkoatletyczny w roku Stanisławie Walasiewiczównie (Warszawianka) za poprawienie szeregu światowych rekordów, a m. in. rekordu w skoku w dal 602,5 ctm.

Nagrodę PZLA zdobyli dotychczas następujący zawodnicy: 1932 — Kusociński, 1933 — Walasiewiczówna, 1934 Wajsówna, 1935 — Kucharski, 1936 — Noji.

— Ogłoszona została oficjalna klasyfikacja drużynowa tegorocznych mistrzostw lekkoatletycznych Polski.

W mistrzostwach męskich sklasyfikowano w rozgrywkach o „tarczę olimpijską" 28 klubów. Na czele znajdują się: Warszawianka (238 pkt.). W mistrzostwach kobiecych o „dysk olimpijski" sklasyfikowano 20 klubów, przy czym na czele znajduje się „Sokół" Grudziądz (133 pkt).



Program audycji

Od dn. 5.12. do dn. 11.12.

Niedziela, dn. 5.12. — 8.00 Audycja poranna. 9.15 Nabożeństwo. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Marszałek Piłsudski wychowawcą młodzieży". 16.00 Koncert solistów. 17.00 „Rapsodia Litewska". 17.20 **„Józef Piłsudski o swoim życiu".** 18.00 „Od Warszawianki do I-ej Brygady". 19.00 „W cieniu wielkości". 19.30 Słynni wirtuozi. 21.15 „Święty Mikołaj w królestwie eteru". 21.45 Pieśni Moniuszki. 22.05 Polskie tańce.

Poniedziałek, dn. 6.12. — 6.15 Audycje poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 „Od warsztatu do warsztatu". 15.45 „Z pieśni po kraju". 16.15 Śląska kapela ludowa. 17.15 Koncert muzyki wiejskiej. 18.10 Pieśniarz murzyński. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 **Audycja żołnierska.** 19.30 „Dyskutujmy". 20.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej.

Wtorek, dn. 7.12. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 „Rondo". 12.03 Audycja południowa. 15.45 „Zagadki muzyczne". 16.15 „Tańczmy przy dźwiękach mandolin". 17.00 „Przez górskie pola walk w Hiszpanii". 17.15 Muzyka rozrywkowa. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki". 19.00 Wieniec pieśni górniczych. 20.00 Nokturn". 21.00 Koncert symf. 22.00 Recital fortepianowy. 22.30 Orkiestra.

Środa, dn. 8.12. — 8.00 Audycja poranna. 9.00 Regionalna transmisja z Bralina. 11.00 Lekkie intermezza i serenady. 12.03 Poranek symfoniczny z Katowic. 13.20 Muzyka obiadowa z Wilna. 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Dzieci z całej Polski na Swaczynie u Dorotki". 16.15 Recital skrzypcowy Józefa Salacza. 17.00 „Kult Matki Boskiej u rycerstwa polskiego". 17.15 I Koncert muzyki religijnej. 18.05 Polska Kap. Lud. 19.00 „Rozmowa Sforki z tronmbonistą". 19.15 Wieniec pieśni Śląska Cieszyńskiego. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 „Piękno mowy polskiej". 22.00 Muzyka tan.

Czwartek, dn. 9.12. — 6.15 Audycja poranna. 1.15 Romantycy. 11.40 Pieśni francuskie. 12.03 Audycja południowa. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Koncert rozrywkowy 17.00 Polska wyprawa nauk. do Egiptu 17.15 Recital fortepianowy. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 „Na miedzy". 19.25 Koncert chóru polskiego ze Śl. Opolskiego. 20.00 Film i operetka. 21.45 „Śląsk tematem literackim". 22.00 Koncert kameralny.

Piątek, dn. 10.12. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Gra Gaspar Casado. 12.03 Audycja południowa. 16.15 Walce i serenady. 17.00 „Co z alabastru robią w polskiej chacie". 17.15 Utwory wokalne. 18.10 Zespoły wokalne w operetkach. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Pieśni poddasza". 19.30 Nieznane pieśni. 20.00 Koncert symfoniczny.

Sobota, dn. 11.12. — 6.15 Audycja poranna. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Utwory Eryka Coatesa 12.03 Audycja południowa. 15.45 Baśń pt. „Jaś i Małgosia". 16.15 Koncert. 18.15 Piosenki w wyk. Z. Terne. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Koncert rozrywkowy. 21.30 „Dziesięć lat berów i bojek śląskich Karlika z Kacyndra". 22.00 Koncert popularny.

TYGODNIOWA KRONIKA WYDARZEŃ

W KRAJU

— Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki obchodził dnia 1 grudnia b. r. 70-tą rocznicę urodzin. W dniu tym Rząd, Sejm i Senat złożył Dostojnemu Solenizantowi życzenia najdłuższych lat dla dobra Państwa i nauki.

— Premier Składkowski i minister rolnictwa Poniatowski przeprowadzili inspekcję na terenie województwa warszawskiego, zwiedzając miejscowości, które najbardziej ucierpiały przez nieurodzaje. Dwie gminy powiatu skierniewickiego otrzymały doraźne zapomogi po 1000 zł. na pomoc dla najbardziej poszkodowanych.

— W Warszawie odbył się tradycyjny „Dzień Podchorążego" związany z rocznicą Powstania Listopadowego i zaciągnięciem warty w pałacu belwederskim.

— W Radomiu odsłonięto pamiątkową tablicę w ścianie domu, przed którym przed laty 33 padł od moskiewskich kuli ś. p. Wiktor Cymerus-Kwiatkowski, 17-letni bohater walki z najeźdźcą. Został on zastrzelony podczas demonstracji w nocy 24 grudnia 1904 r., znanej pod nazwą „Krwawa pasterka".

— Polski samolot „Douglas" uległ katastrofie podczas lotu z Palestyny do Polski. Skutkiem wielkiej śnieżycy spadł on na skały w górach bułgarskich i rozbił się doszczętnie grzebiąc pod swoimi szczątkami 6 osób. W katastrofie tej zginęli: pilot Dmoszyński, radiotelegrafista Winnik, mechanik Walentiukiewicz i trzej pasażerowie, lekarz dr. Freyman, oficer statku „Polonia" Rakowski i obywatel austriacki Neugrosse. Gęsty śnieg tak zasypał samolot, że dopiero po 4 dniach poszukiwań przez wojska bułgarskie odnaleziono jego pogruchotany kadłub i zwłoki ofiar katastrofy.

— Mnożą się wciąż dary sprzętu wojennego, fundowane przez różne sfery.

Pracownicy znanej fabryki czekolady E. Wedel zakupili 4 ciężkie karabiny maszynowe z końmi i uprzężą dla stołecznego pułku Legii Akademickiej.

Urzędnicy Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych ufundowali samolot szkolny dla stołecznego pułku lotniczego.

Powiat toruński zebrał 72 tys. zł., za które zakupi 10 ciężkich karabinów maszynowych z kompletnym wyposażeniem dla wojska.

Pułk piechoty w Stryju otrzymał 6 ciężkich karabinów maszynowych i 3 granatniki w darze od ludności powiatu Dolina.

Grono obywateli powiatu kopyczynieckiego zarządziło między sobą dorażną składkę na zakup 2 dział przeciwpancernych dla KOP., który ponadto otrzymał 4 konie do zaprzęgu, ofiarowane również przez obywatelstwo.

W GDAŃSKU

— W nocy z dn. 25 na 26 ub. m. nieznani sprawcy zdjęli z gmachu Komisariatu Generalnego Rzplitej przy ul. Neugarten tablicę mosiężną z napisem „Komisariat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku". Gmach Komisariatu Generalnego znajduje się w punkcie niezwykle ruchliwym.

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE

— W związku z bliskim wyjazdem francuskiego ministra spraw zagranicznych Delbosa do Polski odbyło się w Paryżu na jego cześć śniadanie, wydane przez francusko-polską grupę parlamentarną.

— Na zamkniętej w ub. tygodniu wystawie paryskiej pawilon polski zdobył jedno z trzech pierwszych miejsc nagrodzonych przez międzynarodowy sąd konkursowy. Z 279 polskich firm, które brały udział w wystawie, 243 t. j. 87% zostało odznaczonych medalami i dyplomami honorowymi.

— W Lipsku na terenie ogrodu zoologicznego podczas robót ziemnych natrafiono na wspólną mogiłę żołnierską z roku 1813. Badania historyków wykazały, że walczyły tam wojska napoleońskie, a w ich szeregach liczni Polacy, których znaczna część zginęła pod Lipskiem, osłaniając odwrót armii napoleońskiej.

— Na Śląsku Czeskim wydalono z różnych przedsiębiorstw wielu robotników, obywateli polskich, na podstawie ustawy o obronie republiki czechosłowackiej. Zwalniani oni byli z dnia na dzień bez wypowiedzenia. Konsulat Rzplitej w Morawskiej Ostrawie ogłosił komunikat, wzywający obywateli polskich, zwalnianych w ten sposób z pracy, do zgłaszania się w konsulacie w celu przeprowadzenia ewentualnych interwencyj. W odpowiedzi na to miejscowa prasa czeska zaatakowała konsulat polski twierdząc, że ogłoszenie komunikatu jest „mieszaniem się do spraw wewnętrznych republiki". Oczywiście prasa czeska nie ma racji, gdyż ochrona interesów polskich należy do normalnych funkcji konsularnych.

— Studenci litewscy na wiecu w Kownie powzięli szereg uchwał antypolskich. Żądają oni, aby: 1) zakazać działalności organizacyjnej studentom Polakom, 2) zamknąć organizacje studentów Polaków, zabronić zbiórek i noszenia oddzielnego umundurowania, 3) zamknąć wszystkie działające jeszcze na Litwie polskie instytucje gospodarcze i kulturalne, przede wszystkim gimnazja i szkoły „Pochodni", 4) zamknąć pisma wydawane w języku polskim, 5) zamknąć księgarnie i czytelnie polskie, 6) zabronić organizowania zabaw, wieczorków i kwest, 7) konfiskować majątki, które wspomagają „Pochodnię", 8) usunąć z Kowna tych, którzy mówią po polsku na ulicy i w urzędach, 9) zwolnić z urzędów wszystkich urzędników, którzy w domu mówią po polsku, również nie wypłacać emerytur Polakom, 10) studentów Polaków nie zwalniać od czesnego, nie udzielać im zapomóg i stypendiów.

ZA GRANICĄ

— W Moskwie rozeszła się pogłoska (która dotarła i do Warszawy), że odwołany z Polski ambasador sowiecki Dawtian został rozstrzelany. Z oficjalnych sfer sowieckich zaprzeczono tym pogłoskom, wyjaśniając, że Dawtian zrezygnował z tego stanowiska, gdyż nowy dekret zabrania dyplomatom sowieckim zabierania ze sobą żon na placówki zagraniczne, a ambasador Dawtian nie chciał zgodzić się na dłuższą rozłąkę z żoną.

Druga pogłoska mówi o rozstrzelaniu ambasadora sowieckiego w Kownie Borysa Podolskiego, który swego czasu był radcą ambasady sowieckiej w Warszawie.

— Książę Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, która wraz z mężem bawiła ub. zimy w Polsce, uległ poważnemu wypadkowi samochodowemu skutkiem zderzenia się jego auta z samochodem ciężarowym. Skutkiem wstrząsu mózgu, książę był przez kilka dni nie przytomny, obecnie jednak wróciła już przytomność. Księżniczka Juliana, która niebawem spodziewa się potomka, czuwa przy łożu męża.

— Przywódca Arabów palestyńskich 80-letni szeik Saadi został przez angielski sąd wojenny skazany na śmierć przez powieszenie za organizowanie akcji terrorystycznej. Wyrok wykonano mimo olbrzymich demonstracyj w obronie życia szeika.

— Na życie premiera Egiptu, Nahas-Paszę dokonano zamachu rewolwerowego. Jedna z kul wybiła szybę w aucie premiera, któremu nic się nie stało. Zamachowiec, którego aresztowano, należał do opozycyjnej grupy „zielonych koszul".

Informacje służbowe „Polski Zbrojnej"

Odznaka za strajk szkolny

— Czy oficer w st. sp. jest obowiązany uzyskiwać zezwolenie na prawo noszenia odznaki „Za walkę o szkołę polską" i na jakim miejscu odznaka ta jest noszona?

— Nie, gdyż Dz. Rozk. Nr 26 z 1933 r. poz. 327 zezwala ogólnie osobom wojskowym na noszenie tej odznaki.

Odznaka ta winna być noszona na lewej piersi, jak pamiątkowe odznaki pułkowe.

Zaopatrzenie dla osieroconych rodziców

— Zaopatrzenie pieniężne rodziców, pozostałych po poległych, zmarłych i zaginionych w związku ze służbą wojskową, normuje ustawa z dnia 17 marca 1932 o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr. 5/35, poz. 31). Osoba, której syn zaginął w czasie wojny, a która do końca grudnia 1930 (art. 64 powyższej ustawy) nie zgłosiła roszczenia do zaopatrzenia rodzicielskiego, utraciła prawo do tego zaopatrzenia. Nie wyklucza to jednak możliwości ubiegania się o przyznanie, w drodze wyjątku, zapomogi na wypadek braku środków do życia i całkowitej utraty zdolności do zarobkowania. Prośbę należy skierować do Ministerstwa Opieki Społecznej.

Sprawy zaopatrzeń rodzicielskich należą do kompetencji izb skarbowych.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Nowy Świat 35 m. 5. (Federacja), tel. 694-78.** Konto czekowe P. K. O. Nr. 22.566.

Prenumerata kwartalna 1 zł. 50 gr. — Numer 20 gr. — Ogłoszenia: cała strona 900 zł., pół str. 500 zł., ćwierć str. 250 zł. — 1 m/m szerokości 1 szpalty — redakc. — za tekstem 1 zł. Należność za ogłoszenia płatna zgóry.

Wydawca: Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny

Redaktor: Jan Walewski **Zastępca Redaktora: Władysław Dunin-Wąsowicz.**

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.